Nr. 270. Wtorek, 25 Listopada 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada b. r., obu posiadających tytuł i charakter radców ministeryalnych radców sekcyjnych Jana Kapf i dr. Witolda Korytowskiego, zamianować najmiłościwiej radcami Ministerstwa skarbu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada b. r., nadzwyczajnego profesora dr. Władysława Abrahama, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego w Uniwersytecie lwowskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada b. r., nadzwyczajnego profesora dr. Bolesława Ulanowskiego, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem prawa kanonicznego w Uniwersytecie krakowskim.

Pan Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta w c. k. wyższem gimnazyum w Stanisławowie, dr. Jana Rajewskiego, rzeczywistym nauczycielem matematyki i fizyki w c. k. szkole przemysłowej w Krakowie.

W czasie od 3 do 10 listopada b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Rożniowie (pow. brodzki); Babinie, Studziance (pow. kałuski); Pawłowie (pow. kamionecki); Żabiu (pow. kossowski); Żubraczem (pow. liski); Myślenicach (pow. myślenicki); Uszkowicach (pow. przemyślański); Oskrzeszyńcach, Martynowie nowym i starym, Korostowicach (pow. rohatyński); Kłodnicy, Strzałkowie (pow. stryjski); Łabaczu (pow. złoczowski).

Zarazę wąglikową: w Tuligłowach (pow. rudecki).

Wściekliznę: w Drohobyczu (pow. drohobycki).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Starem siole (pow. bobrecki); Sołotwinie (pow. bohorodczański); Krywem (pow. brzeżański); Opace, Moszczanicy, Suchej Woli, Szczutkowie (pow. cieszanowski); Dubiach (pow. chrzanowski); Piorunce, Bereście, Brunarach wyż. (pow. grybowski); Świątkowej wielkiej (pow. jasielski); Mościskach, Bołochowie, Cwistowej (pow. kałuski); Gwoździcu mieście, Młodiatynie (pow. kołomyjski); Przyszowej, Chyszówkach, Laskowej (pow. limanowski); Cisny, Krzywem *ad* Cisna, Strubowiskach, Dołżycy, Łopience, Bukowcu, Tyskowej, Radziejowie, Pawłowczyku *ad* Rajskie, Rajskiem, Bereźnicy wyżnej, Zawadce (pow. liski); Łopuszny (pow. nowotarski); Podusilnej (pow. przemyślański); Kamionce wołoskiej (pow. rawski); Herbutowie, Wasiuczynie, Jawczu (pow. rohatyński); Dobrowlanach, Bratkowcach, Skolem (pow. stryjski); Kłubowcach (pow. tłumacki); Lubiankach wyższych i niższych (pow. zbaraski); Protesach (pow. żydaczowski).

Parchy u koni: w Jabłońce niżnej (pow. turczański).

Zaraza wąglikowa: w Załużu, Drohomyślu (pow. jaworowski); Krościenku wyżnem (pow. krośnieński); Bajarszczyźnie *ad* Tustogłowy (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 listopada

Odbieramy dzisiaj list z Pragi, który daje obraz obecnego położenia w sejmie czeskim, jakie zostało wytworzone obradami nad przedłożeniem o krajowej radzie agronomicznej; zastanawia się nad iluzyami przewódcy Młodoczechów i dotyka smutnej sprawy secesyi w klubie staroczeskim. Korespondent nasz pisze:

Najdonioślejszym owocem sejmowych rozpraw ogólnych nad drugim projektem ugodowym jest niezawodnie to, że ponownie wyjaśniły wierne obstawanie wszystkich poważnych czynników przy zawartej na konferencyi wiedeńskiej ugodzie. W imieniu Staroczechów pp. Mattusz i Rieger, w imieniu stronnictwa niemieckiego dr. Schmeykal, w długich mowach zaznaczyli wytrwanie pod sztandarem ugodowym, a w krótkiem, ale dobitnem oświadczeniu wypowiedział to samo hr. Ryszard Clam-Martinic, w imieniu posłów kuryi wielkich właścicieli, chociaż co do tych i tak nie ulegało nigdy najmniejszej wątpliwości, że dotrzymają słowa, danego na konferencyi wiedeńskiej, względnie na zjeździe praskim 26 stycznia r. b.

Tak dr. Schmeykal, jak pp. Rieger i Mattusz wykazywali przekonywającemi argumentami, że podział rady agronomicznej na dwie sekcye narodowe, jest prostą konsekwencyą dawniejszych podobnych podziałów techniki, wszechnicy, rady szkolnej i t. d., że nie stanowi bynajmniej terytoryalnego podziału kraju, ponieważ dwie narodowe sekcye rady agronomicznej nie powstaną na podstawie okręgów terytoryalnych, lecz na podstawie stowarzyszeń rolniczych, n. p. niemieckiego, zawiązanego w okolicach czeskich, czeskiego w okolicy niemieckiej; dalej że ugoda, której część stanowi niniejszy projekt, jest zbawienną i konieczną. Bardzo słusznie dr. Mattusz podniósł, że lepsza ugoda, niż niepewne widoki dalszej, namiętnej walki. Równie dobitnie dr. Rieger zaznaczył, że, ponieważ obie narodowości w Czechach są równie silne, należy zaniechać walki i zapewnić każdej narodowości możliwość samodzielnego rozwoju, o ile na to pozwala godność kraju. Te wywody przywódców staroczeskich zatwierdził p. Schmeykal, oświadczając, że ugoda musi przyjść i przyjdzie do skutku, ponieważ jest koniecznością państwową.

Bardzo silne wrażenie sprawiła ze wszech miar znakomita mowa Namiestnika. Zaznaczywszy, że Rząd obstaje przy ugodzie i spodziewa się tego samego po tych czynnikach, które brały udział w jej zawarciu, hr. Franc. Thun wymownie wykazywał konieczność uchwalenia niniejszego projektu, nie tylko dla tego, ponieważ stanowi on część ugody, ale także dla tego, ponieważ nowa organizacya rady agronomicznej ze wszech miar odpowiada odnośnym interesom rolniczym. Tym, którzy powtarzają hasło o rzekomym podziale kraju przez ustawę o radzie agronomicznej, Namiestnik w sam czas przypomniał, iż zupełny podział na tem polu nastał, odkąd Niemcy opuścili tak zwaną „radę kultury krajowej“ i obok niej założyli osobny niemiecki „związek centralny“. Projekt zatem rządowy, względnie odnośny elaborat komisyi, nie tylko nie jest krokiem na drodze do zaostrzenia podziału, lecz przeciwnie zwrotem ku jedności, ponieważ nad dwiema sekcyami narodowościowemi stać będzie spólny prezes i spólna rada centralna. W obec zaś ciągle powtarzanych przez Młodoczechów tych samych frazesów, Namiestnik mógł się odwołać na uchwaloną na sesyi wiosennej ustawę o Radzie szkolnej, która funkcyonuje już w sposób całkiem prawidłowy i użyteczny, a zabezpiecza zupełne równouprawnienie, sprawy szkolne załatwia czysto przedmiotowo i sprawiedliwie. Tak samo nie ziszczą się ponure przepowiednie opozycyi co do ustawy o radzie agronomicznej.

Co do młodoczeskich mowców, występowali oni przeciwko stojącemu na porządku dziennym projektowi głównie, jeżeli nie wyłącznie, dla tego tylko, że stanowi część ustaw ugodowych. Bardzo szczerze wczoraj *Narodni Listy* oświadczyły: „Projekt sam przez się nie rozstrzyga o losie narodu naszego, bo jakkolwiek sięga głęboko w organizacyę naszych stosunków rolniczych, nie posiada tej doniosłości, co inne projekta ugodowe charakteru politycznego,“ i żaden też z mowców młodoczeskich nie umiał przeciwko projektowi przytoczyć argumentów przedmiotowych. Wszyscy tylko powtarzali ogólnikowe, od 9 miesięcy aż do przesytu powtarzane zarzuty przeciwko całej ugodzie. Jak zaś bardzo trafnie zauważył dr Schmeykal, opozycya Młodoczechów przeciwko ugodzie jest tylko manewrem stronniczym przeciwko Staroczechom, którzy ją zawarli. I my jesteśmy przekonani, że gdyby pełnomocnicy staroczescy na konferencyi wiedeńskiej byli odrzucili ugodę, ci sami Młodoczesi, którzy ich dziś oskarżają o zdradę narodu, byliby im równie namiętnie wyrzucali, że nie umieli skorzystać z pomyślnej sposobności, aby Cze-

13)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

VI.

(Ciąg dalszy).

Podczas kiedy córka z ojcem w tak szczególny rozmawiała sposób, koledzy siedzieli w restauracyi Hellera przy małym stoliku. Dwóch lokajów wyfrakowanych usługiwało im z szybkością i grzecznością garsonów francuskich. Spożywszy jako zakąskę tuzin ostryg, które zakropili kieliszkiem *Chablis*, byli już po zupie żółwiowej. Kiedy podano rybę i butelkę lekkiego *Bordeaux*, odezwał się Radziejewski:

— Więc jakże się tobie wiedzie na świecie?

— Jak wyrobnikowi — odpowiedział Kolasiński, niosąc do ust kieliszek. — Masz rozum, że nie używasz ciężkich trunków przy jedzeniu. Wyborny ten cienkosz.

— Jeśli nie masz nic przeciwko temu, każemy sobie zamiast szablonowych potraw obiadu, zrobić kawałek polędwicy z groszkiem. Zawsze to bezpieczniejsze w garkuchni, chociażby nawet takiego Hellera. Trufle w serwecie, lampka szampana i trochę owoców, dopełnią biesiady. Czy zgoda?

— Owszem. Nigdy o *menu* nie myślałem. Rozporządzaj!

— To źle, bo żołądek jest pierwszorzędnym mocarzem w naszych trzeźwych czasach. Ale opowiadaj mi o sobie.

— Nic ciekawego w mojej biografii. Stare dzieje, bo wiesz przecie, że należę do kasty proletaryuszów naukowych. Ojciec mój, jak wiesz, zagonowy szlachcic, a mimo to piśmienny, naczytał się w gazetach tyle o potędze wiedzy, o jej sile czarodziejskiej, że że zamiast mnie zaprządz do sochy i kazać paść krowy, co by było rozumniejsze, posłał mnie do szkół, a po skończeniu gimnazyum, namówił do inżynieryi. Chyba jeszcze pamiętasz tę wrzawę, którą podnosiła starsza od nas młodzież. Nauka, nauka, nauka! trąbiono nam, wrzeszczano, skrzeczano w uszy. Ona jedna daje światło i szczęście, prawdę i powodzenie. Ona wyleczy rany społeczeństwa, poniży bogatych a dźwignie ubogich. Ona, ona, ciągle ona,...

— Spodziewam się, że dotrzymuje, co obiecywała, — wtrącił Radziejewski. — Zawsze wygodniej być inżynierem, aniżeli chodzić za sochą.

— Ładnie dotrzymuje, zwodnica! — wybuchnął Kolasiński. — Tyleśmy się nasłuchali o jej wielmożności, iż wierzyliśmy wszyscy, że stopień naukowy da nam choćby niezależność. Bo mówmy otwarcie. Z pomiędzy tysięcy, którzy spieszą do szkół i uniwersytetów, zaledwo kilka głów rozmarzonych uczy się dla nauki samej. Reszta szuka na tej drodze stanowiska, dostatków, wygód życia. I mnie zdawało się, że przestanę po skończeniu politechniki troszczyć się o niezbędny chleb powszedni, że będę mógł już dalej swobodniej pracować, a tymczasem poszło mi wręcz przeciwnie. Lat dziewięć chodziłem do gimnazyum, sześć do akademii, walcząc przez cały ten czas z głodem, chłodem i poniewierką głupców, zdrowie straciłem i wesele młodości, wycierając wytartemi łokciami ławy w świątyni wiedzy, a kiedy mnie nareszcie wyzwolili, znalazłem posadę na pięćset rubli rocznie. To dużo dla stróża, mularza, posłańca, ale nędza dla inżyniera, który musi chodzić w jakimś przyzwoitym surducie i mieszkać w jakichś meblach. Pierwszy lepszy kupczyk, co, wyszedłszy z drugiej klasy, nauczył się odważać pieprz i cukier, zbiera owoce obfitsze.

— To oczywiście nie wiele — zauważył Radziejewski — a mnie mówiono, że się inżynierya hojnie opłaca.

— Bo takiemu panu, jak ty, pokazywano tylko prezesów i dyrektorów kolei żelaznych, lub przedsiębiorców, a nie przedstawiano ci nigdy owej czerni roboczej, która ślęczy w biurach na stanowiskach podrzędnych, lub marnuje siły w ciężkiej służbie polnej. I między lekarzami i adwokatami znajdziesz ludzi zamożnych, zdolniejszych albo lepiej — szczęśliwszych, ale obok garstki potentatów potnieje legion proletaryuszów, nędzniejszych od prostych wyrobników.

Kolasiński ujął lampkę z szampanem i wychylił ją do dna. W jego siwych oczach zamigotały błyski gniewu.

— Tak, nędzniejszych od prostych wyrobników, — powtórzył i mówił dalej — wszystko bowiem zależy od wyobrażeń, które człowiekowi przyświecają. Gdyby mnie ojciec był zostawił przy sosze, byłbym szczęśliwy, szczęściem nieświadomych i nieopatrznością ubogich. Wystarczałaby mi chata, zagon roli, krowa, wiara ludu, a rozweselała uciecha pospolita przy skrzypcach i kieliszku wódki. A tak co? Patrzałem i patrzę ciągle z bliska na komfort i pychę dostatku, rozumiem i czuję roskosz niezależności, wiem, że mam prawo do uwygodnień cywilizacyi, prawo, lepsze od wielu trutniów, a mimo to stoję po za bramami tego raju, który mi wskazywano, jako cel ostateczny. Choć świadomy, jestem wydziedziczony, stokroć wydziedziczony właśnie dlatego, że świadomy.

— Tak zawsze nie będzie — wtrącił Radziejewski.

— Postąpię, o, niezawodnie. Obecnie, po pięciu latach służby, doczekałem się tysiąca dwustu rubli pensyi rocznej. Fortuna! Nie więcej kosztował zagon ojca na Podlasiu, a wyżywił pokolenia. I jeszcze pójdę w górę, nie wątpię, ale tymczasem straciłem zdrowie, podkopywane systematycznie od pierwszej klasy gimnazyalnej. Wartoż to było uczyć się do dwudziestego piątego roku życia, aby mieć dach nad głową i codziennie obiad? To samo osiąga każdy rataj, chociaż w innej formie. Wszystko jedno, co się je i jak się mieszka. Gdy się nie słyszało nic o ostrygach, homarach, solach, turbotach, szampanach, nie pożądało się tych smakołyków. Nie znając wykwintnie urządzonych apartamentów, nie marzy się o japońskich buduarach i gabinetach z rycerzami w zbrojach.

— Zapominasz o wykształceniu, które daje nauka — zauważył Radziejewski.

Kolasiński rzucił się gniewnie.

— Nie mów mi nic o tem dzisiejszem wykształceniu — zawołał — to zbrodniarz!

— Tomku! Inaczej mówiliśmy przed laty dziesięciu.

— Bo wówczas powtarzaliśmy puste frazesy za naszymi mistrzami. Tak, ona główną winowajczynią, ta nauka nowoczesna. Nazwała się niezależną, a okuła w wychowańców swoich w nieznośnej kajdany pokuszeń i pragnień, których zaspokoić nie może. Za-

chom zapewnić przez ugodę wielkie korzyści. Właśnie dla tego, że jest najpospolitszym manewrem stronniczym, opozycya młodoczeska przeciwko ugodzie może tylko wstręt budzić.

Musielibyśmy zapełnić całe łamy *Gazety*, gdybyśmy chcieli analizować wszystkie czcze frazesy, któremi w tych rozprawach popisywali się mowcy młodoczescy. Ale *ex ungue leonem*. Wystarczy zatem przytoczyć następujący ustęp z pierwszej mowy dr. Juliusza Gregra, który według stenograficznego protokołu brzmi tak:

„Ugoda nietylko wzruszyła nasz naród, ale także inne narody słowiańskie w tej połowie państwa! Bo nietylko nasz naród widzi temi punktacyami zagrożoną swą narodowość, ale i inne narody dopatrują się w nich potężnego postępu organizacyi, która tak, jak mierzy przeciwko naszemu bytowi (!) także zagraża ich egzystencyi, a zapewne przeciwko prądowi, inaugurowanemu konferencyą wiedeńską, powstanie liga wszystkich nieniemieckich narodów, celem obrony swych żywotnych interesów.“

Ciekawiśmy tylko, gdzie się p. dr. Julian Gregr doczytał oznak takich obaw i zapowiedzi takiej ligi? Stosunki czeskie są odrębnym owocem długiego procesu dziejowego. W żadnej innej prowincyi, ani nawet na Morawie, nie istnieją też same stosunki. Ni gdzie nie stoją naprzeciw sobie dwie równie silne, jak zaznaczył dr. Rieger, narodowości, z których to jedna, to druga przez długie czasy panowała w kraju. To też ugoda czesko-niemiecka, ze wszech miar odpowiednia dla Czech, żadną miarą nie może być ni ztąd ni z owąd zastósowana do innych krajów — ani nawet do Tyrolu, chociaż tam niektóre z tych zasad, na jakich opiera się ugoda niemiecko-czeska, już od dawna weszły w życie, jak n. p. podział rady agronomicznej. Cała powyższa tyrada p. Gregra jest więc pustym frazesem i dowodzi tylko, jakiemi iluzyami przywodcy młodoczescy łudzą swoją publiczność.

Dotąd te środki agitacyi dopisywały. O tem świadczy najnowsza secessya w klubie staro-czeskim. Z klubu tego wystąpiło 11 posłów, pomiędzy nimi dawni Młodoczesi Trojan i Skarda. Pretekstu dostarczyło wniesiona przed kilku dniami przez dr. Riegera interpelacya w sprawie wewnętrznego czeskiego języka służbowego. Trudno argumentami przedmiotowemi uzasadnić tę interpelacyę. Bo o wprowadzeniu czeskiego języka służbowego do władz państwowych w okręgach czeskich w ogóle dopiero wtedy mowa być może, jeżeli istnieć będą okręgi czysto czeskie, t. j. po zapowiedzianem rozgraniczeniu okręgów sądowych według narodowości, co nastąpi dopiero po zupełnem przeprowadzeniu nowego ogólnego spisu ludności. Na dziś więc ta interpelacya nie może mieć żadnej praktycznej doniosłości. To też nie podpisał jej ani jeden z posłów kuryi wielkich właściciecieli, ani nawet zięć dr. Riegera prof. Braf i dr Jerzabek, wybrani z tej kuryi do sejmu. Interpelacya dr. Riegera była ustępstwem dla tych członków klubu staroczeskiego, którzy się skłaniają ku młodoczechom, mianowicie dla pp. Trojana i Skardy. Tymczasem ci panowie nie podpisali jej, jako nie dosyć „energicznej“, lecz wystąpili z klubu, aby utworzyć osobną frakcyę środkową. Tylko 38 posłów podpisało interpelacyę dr. Riegera, i tak więc stronnictwo staroczeskie, które w dawniejszym sejmie liczyło 88 członków, dziś liczy ich już tylko 39, prawda, że pomiędzy tymi znajdują wszyscy wybitni Staroczesi, jak Rieger, Matusz, Zeithamer, Tomek, Tonner, Szolc, Strobach i t. d.

Ta amputacya klubu Staroczeskiego mogłaby nawet wyjść na dobre, byle odtąd, uwolniony od żywiołów chwiejnych, stał wytrwale przy sztandarze ugody. Z posłami kuryi w. właścicieli i niemieckimi, 39 Staroczechów stanowi ową większość $^{3}/_{4}$ części wszystkich posłów (182), których obecność jest potrzebna do uchwalenia tych projektów ugodowych, które zmieniają ordynacyę krajową. W każdym razie odtąd klub Staroczeski nie będzie już zmuszony czynić kompromitujących i demoralizujących ustępstw, owszem może się stać niebawem jądrem, wywierającem siła atrakcyjną.

Sprawy sejmowe.

(*Uzupełnienie poprzedniego posiedzenia sejmowego*).

W sobotnim numerze podaliśmy aż do końca przebieg rozprawy sejmowej, wszakże z powodu pory spóźnionej, musieliśmy rzecz tak streszczać, że winniśmy ją dziś uzupełnić.

Po przyjęciu wniosku komisyi podatkowej w sprawie uregulowania wymiaru podatku dochodowego, uzyskiwanego z prawa propinacyi, nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy Ustyanowa i Ustrzyki dolne, powiatu liskiego, o odpisanie dawnych należytości konkurencyjnych; sprawozdawca p. Gniewosz.

Komisya wnosi:

Odnośnie do art. 16 i 17 protokołu oddawczego z dnia 16 listopada 1889, petycye te odstępuje się c. k. Namiestnictwu z tem, by po przeprowadzeniu potrzebnych w tej sprawie dochodzeń, porozumiawszy się z Wydziałem krajowym, petycye powyższe w granicach możliwości uwzględniło.

Przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei nastąpiło sprnwozdanie komisyi administracyjnej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu i Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, w przedmiocie uregulowania granicy kraju między Węgrami a Galicyą koło Morskiego Oka i Czarnego Stawu; sprawozdawca p. Szeptycki.

Komisya wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w myśl §. 2 Instrukcyi, użył swojego całego wpływu w tym kierunku, by sprawa uregulowania granicy między Węgrami a Galicyą w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, jak najspieszniej załatwioną została, i ażeby przy ostatecznem rozstrzygnięciu tego sporu granicznego, słusznym żądaniom kraju w całej pełni stało się zadość.

O przebiegu tej sprawy złoży Wydział krajowy wyczerpujące sprawozdanie na następującej sesyi sejmowej.

Wniosek przyjęto bez dyskusyi.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi Reprezentacyi gminnej miasta Rozdołu, o przeniesienie siedziby c. k. Starostwa z Żydaczowa do Rozdołu; sprawozdawca p. Szeptycki.

Komisya wnosi, aby petycyę tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy. Przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi szesnastu gmin, powiatu zbaraskiego, w przedmiocie powoływania włościan, należących do składu nieczynnej c. k. armii, do ćwiczeń wojskowych w czasie żniw; sprawozdawca pos. Szeptycki.

Komisya wnosi:

Wzywa się c. k. Rząd, aby o ile możności w czasie od 15 lipca do końca sierpnia, nie powoływano rezerwistów i nieczynnych żołnierzy obrony krajowej do pojedyńczych ćwiczeń wojskowych. Przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę ustawy z dnia 25go czerwca 1873 (Nr. 255 Dz. u. kr.), mianowicie o zmianę ustępu 7 i 8 w §. 9; sprawozdawca poseł Rayski.

Komisya wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał wniosek posła Bobczyńskiego i zdał o nim sprawę na najbliższej sesyi sejmowej, a w razie uznanej potrzeby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy z dnia 23go czerwca 1873 do nchwały. Tą uchwałą załatwia się także petycya księdza Żarskiego z Hłodna l. 434.

Przyjęto bez dyskusyi.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi Bolesława Kwiatkowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Woli Buchowskiej, o subwencyę w celu wydoskonalenia się w nauce szczotkarstwa; sprawozdawca p. Okuniewski.

Komisya wnosi, aby petycyę tę przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania przez kraj. komisyę przemysłową i odpowiedniego załatwienia.

Uchwalono bez dyskusyi.

W końcu komisya petycyjna przedstawiła przez p. Sawę, wnioski na udzielenie: dyetaryuszom Wydziału kraj., Marcinowi Sternalowi i Janowi Zychowi, — *veniam studiorum* i *aetatis*; zaś prow. praktykantowi rachunkowemu Władysławowi Janikowskiemu, *veniam studiorum*.

P. St. Badeni wyraża zdziwienie, iż na b. sesyi tyle próśb wpłynęło o *venium studiorum*. Mowca sądzi, że przed zamierzoną organizacyą dyetaryuszów, nie należy powiększać zastępu ludzi nieukwalifikowanych, aby mogli zostać urzędnikami. Mowca stawia wniosek odesłania tych petycyj do Wydziału krajowego z poleceniem przedstawienia ich na następnej sesyi.

P. Wereszczyński tłumaczy, iż z obawy przed organizacyą, wniosło wielu dyetaryuszów petycye.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wniosek odraczający p. St. Badeniego został przyjęty.

Odczytano interpelacyę p. Barańskiego do c. k. komisarza rządowego w sprawie niewłaściwego umieszczenia strzelnicy wojskowej pod Samborem.

Interpelacya ta udzieloną zostanie c. k. komisarzowi rządowemu.

(*Sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1889/90.*)

(§) Komisya szkolna wystąpiła obecnie z drugą częścią sprawozdania o publikacyi c. k. kraj. Rady szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1889/90.

W tym celu wzięła sobie komisya, sprawozdawca p. Czartoryski — za zadanie: zwrócić się pamięcią do stanu szkolnictwa ludowego, jaki istniał u nas przed ustanowieniem c. k. Rady szkolnej krajowej (r. 1867); dalej wykazać w krótkości rozwój tegoż szkolnictwa od tego czasu, względnie od wejścia w życie ustaw szkolnych z r. 1873. aż do zwrotu, który nastąpił w latach1883—1885; przypomnieć, jakie znaczenie miały zwrot ten i zmiany wówczas w części wskazane i przygotowane, w części przeprowadzone, oraz zaznaczyć, jaki wpływ zwrot ten wywierał i wywiera dotąd na nasz organizm szkolny, jakie są onych zmian dotychczasowe skutki i wyniki, a nareszcie, na podstawie tych poglądów i porównań tych skutków i wynikow, wypowiedzieć, jakie zdaniem komisyi wynikają dla dalszego rozwoju szkolnictwa naszego najbliższe potrzeby.

Po ustanowieniu c. k. Rady szkolnej krajowej w roku 1867, kiedy szkolnictwo ludowe przeszło w zarząd kraju, istniało w Galicyi z Krakowem 1961 szkół t. z. trywialnych systemizowanych, 427 szkół parafialnych (Nothschulen), 81 szkół ludowych czteroklasowych i siedm szkół ludowych t. z. wyższych.

Rada szkolna krajowa, rozpoczynając czynności swoje 24 stycznia 1868, i zbadawszy stan rzeczy, o ile to być mogło w braku dokładnych dat i fachowych sił pomocniczych, doprowadziła do tego przy pomocy władz rządwych i wydziałów powiatowych, że do końca roku 1869 powstało 82 szkół nowych. Równocześnie starała się Rada szkolna krajowa o lepsze a regularniej uiszczane wznagrodzenia dla nauczycieli, postarała się o przybory szkolne, mapy, obrazy, zbiory, i t. d., ustanowiła nadzór okręgowy, na razie za pomocą Wydziałów powiatowych i poczyniła enegiczne kroki ku ustaleniu, sprawdzaniu i utrwalaniu, frekwencyi. a opierając naukę na języku ojczystym — polskim, względnie ruskim, — zreformowała ją z gruntu wedle metod uznanych za najlepsze, za najwięcej zdolne do skutecznego rozwijania młodocianego umysłu.

Na takich podstawach, przy usiłowaniach z początku luźnych, nie ujętych jeszcze w formy biurowe, niebawem zaś przy współudziale powołanych do tego czynników i przy ustaleniu się całego aparatu administracyjnego, doczekało się nasze szkolnictwo ludowe w ciągu lat stopniowego rozwoju, który, choć mu nie brakowało i stron ujemnych, zawsze jednak było dowodem nietylko wielkiej gorliwości, ale i dokładnej znajomości rzeczy ze strony mężów bezpośrednio w tym kierunku działających, oraz patryotyzmu i zdrowych pojęć ze strony ciała prawodawczego.

Nowy zwrot w organizacyi szkolnictwa ludowego rejestruje komisya od chwili, gdy ś. p. Zyblikiewicz chciał przeprowadzić zakładanie w krótszych terminach większej ilości szkół nowych, tańszych, filialnych z półdniową nauką, z celem nauki ograniczonym do niezbędnych wymogów.

Sejm ówczesny okazał się tej tendencyi przychylnym, ale tylko do pewnej miary, z zastanowieniem, z umiarkowaniem, nie bez zastrzeżeń. Spostrzegł korzystne i skuteczne, ale i ujemne i niebezpieczne strony tego nowego prądu. Korzystając z gorliwej, szlachetnej inicyatywy śp. Zyblikiewicza, zastosował z jego myśli to, co się zastosować dało bez uszczerbku zdrowych zasad szkolnych.

Na polu właściwego szkolnictwa ludowego tj. szkół ludowych pospolitych, skutki onego przez Sejm wskazanego zwrotu były — zdaniem komisyi — odrazu uderzające pod względem przyspieszenia w zakładaniu szkół nowych. Podczas, gdy w pięciu latach poprzedzających przybyło szkół 161, to w pięciu latach następujących po owym zwrocie, od roku 1884/5 do 1888/9, przybyło ich 588. Dalszym skutkiem owego zwrotu, wskazanego przez Sejm w kierunku oszczędności, było zaprowadzenie, względnie utrzymywanie nauki półdniowej w licznych szkołach, oraz pomnożenie szkół filialnych. Liczba tych ostatnich, która urosła była dawniej, roku 1875/6, do 868, a w następnych latach zmniejszyła się stopniowo do 520, w ostatnich latach znowu urosła na 1001. Stało się to z wyraźnej woli Sejmu, pytanie je-

---

brała nam wszystko, co pokoleniom dawniejszym osładzało gorycz pracy pospolitej, co uczyło je znosić z cierpliwością i pogodą trud i głód, nadmierny wysiłek i poniewierkę. Wzięła nam wiarę w sprawiedliwość porządku doczesnego i w nagrodę pogrobową, wytrąciła z pod stóp ubogich i nieszczęśliwych jedyną podstawę, Boga, rzucając nas bez miłosierdzia w ohydny wir walki o byt. Wołała do nas: tyle życia waszego, ile go tu na ziemi, tyle szczęścia, ile go sobie sami za pomocą rozumu stworzycie, więc korzystajcie z chwili i używajcie. Ale ta filozofia kupców, giełdziarzy, fabrykantów i wszelakich filistrów, równając nas na wszystkich polach ze zwierzętami, zapomniała wydrzeć z naszych piersi serce, a z krwi wypruć instynkta, odziedziczone po uczciwych przodkach. Niezawiśli moraliści zdają się nie wiedzieć, że wydrwione przez nich sumienie drwi sobie nawzajem z ich doktryn, potężniejsze od wszystkich mądrości tej ziemi. W czasie mojej karyery inżenierskiej stałem tylekroć u samych bram fortuny. Wystarczało tylko wyciągnąć rękę po łapówkę, jak wielu innych czyni, a cofnąłem ją zawsze. Wolę moje ubóstwo, aniżeli majątek, nabyty nieuczciwie.

Zamilkł, aby zwilżyć spalone usta perlistym napojem.

Radziejewski, który się zrazu uśmiechał, zapatrzył się przed siebie, słuchając uważnie.

— A za to wszystko — ciągnął Kolasiński dalej — za skradzioną równowagę duszy i zmącony spokój serca, za rozbudzenie tylu palących a niezadowolonych pragnień, za okrutny pesymizm w końcu, który jest jej dziecięciem prawowitem, cóż dała nam ta sławiona nauka? Garść faktów, górę sprawdzonych spostrzeżeń, bez których się człowiek przeciętny może bardzo obyć. Bo cóż mnie to może obchodzić, czy wiem lub nie wiem, że taki a taki owad ma tyle a tyle nóg, ócz, skrzydeł, że ten albo ów kamień składa się z takich pierwiastków. Nie spamiętam nawet tych szczegółów, nie mając ich w użyciu. Mnie, człowiekowi, żyjącemu na ziemi idzie głównie i jedynie o to, aby mnie nauczono: zkąd pochodzę, na co jestem, i co się ze mną kiedyś stanie, a na te pytania odpowie mi najgłupszy Maciek z Psiej Wólki zrozumialej i jaśniej od najuczeńszego mądrala naszych czasów.

— Wyrażasz się, jak profan — zauważył Radziejewski — jak ktoś, który nie uczył się nigdy fachowego języka nauki. Nie poznaję cię. O ile pamiętam, należałeś do najgorliwszych wyznawców doktryn i teoryj naszych czasów.

— Może właśnie dla tego — podchwycił Kolasiński — chciałbym znów wrócić do naiwności profana, zawiedziony przez boginię, której tak bezwzględnie ufałem. Ale to są rzeczy, których ty, dziecię dostatku i swobody nie rozumiesz, bo połowy pojęć brakuje temu, kto nie walczył o byt powszedni. Trzeba być nędznym i nieszczęśliwym, aby odczuć niemoc śmiertelnika. Najprawdziwszym nauczycielem jest zawsze cierpienie. Gdy ci boleść serce poszarpie, a poniewierka głupców zdepcze w tobie godziwą dumę człowieka, wtedy chciałbyś się rzucić do stóp kogoś, coby z ciebie nie drwił, lecz przygarnął strapionego i utulił.

Kolasiński ukrył twarz w dłoniach i zamilkł. Po chwili odjął ręce i mówił dalej głosem stłumionym:

— Do głównych bodźców, pobudzających mnie w szkołach do nadmiernej pracowitości, było pragnienie ulżenia kiedyś staremu ojcu ciężaru życia. Przez lat wiele biedny mój rodzic nie dojadł, nie dospał, chodził w dziurawej kapocie, w butach podartych, odmawiał matce i młodszemu rodzeństwu niezbędnego pokarmu, aby starczyło dla mnie na wpisy, książki i mundur. Gdy się w domu czasem skarżono na niedostatek, ojciec pocieszał: niechno tylko Tomek będzie panem, a wydźwignie nas wszystkich z ubóstwa. Zostałem wreszcie tym panem....

Usta Kolasińskiego skrzywiły się boleśnie.

— Czyli inżynierem — mówił — co się w wyobrażeniu ojca równało wielkiej wygranej na loteryi.

— Zostałem nareszcie tym panem....

Głos jego cichł coraz więcej, drżący, niepewny.

— Byłem nim... uzyskałem posadę.... gdy mnie doszła wiadomość o chorobie ojca. I ten pan pojechał do wioski rodzinnej za pożyczone pieniądze, bo nie miał kilkunastu rubli na wydatki nadzwyczajne....

Powtóre zakrył twarz ręką.

— Ojca zastałem w trumnie.... odpoczywał strasznie po trudach i nędzy całego życia. O!...

Ostatnie słowa rwały się w jego piersi kawałami, strzępami, jak łkanie. Przez szczeliny jego palców spływały łzy....

— Tomku! — odezwał się Radziejewski miękko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dnak, czy należy dalej w tym kierunku kroczyć.

W dalszym ciągu swego sprawozdania przechodzi komisya do omówienia obecnego stanu szkolnictwa ludowego, cytując daty statystyczne ze sprawozdania c. k. krajowej Rady szkolnej. Tutaj podnosi komisya, iż wiele szkół urzędownie założonych, dotąd faktycznie w życie nie weszło. Są to tak zwane szkoły nieczynne, które głównie dla braku budynków szkolnych nie mogły być w życie wprowadzone. Ażeby temu zaradzić, sądzi komisya, iż należałoby podwyższyć dotychczasową dotacyę w kwocie 15.000 zł., przeznaczaną corocznie na pożyczki na budowę szkół ludowych.

Ważną sprawą jest — zdaniem komisyi — zaprowadzenie względem uregulowania nauki szkolnej w okolicach, gdzie geograficzne położenie gmin, za wielki lub za mały obszar dotyczącej wsi, rzecz tę utrudnia. W gminach rozległych, ale nie rozproszonych, wskazanem jest postawienie dwóch szkół, co też gdzieniegdzie istnieje. Ale w innych, także rozległych, ale podzielonych na kilka tak zwanych przysiołków, nie wielkich, ale od siebie oddalonych, we wsiach górskich i leśnych, gdzie komunikacya przez część roku jest utrudnioną, w gminach nareszcie tak małych, że cyfra dzieci obowiązanych nie dochodzi do 40, — przeprowadzenie ustawy o zakładaniu szkół uważanem jest dotąd za prawie niemożliwe. Zdaniem komisyi szkolnej, należałoby zastanowić się dalej nad pytaniem, czyby nie można tej potrzebie zaradzić za pomocą nauczycieli wędrownych, a to w dwojaki wedle okoliczności sposób; w gminach, gdzie szkoła jest, do której dzieci z oddalonych przysiołków uczęszczać nie mogą, musiałby nauczyciel w pewnych oznaczonych dniach do tych przysiołków dojeżdżać, celem udzielania co najmniej początków nauki w lokalu, choćby mniej odpowiednym, przez gminę dostarczonym; do tych gmin zaś, gdzie szkoły nie ma, i w bliskiej przyszłości jej nie będzie, dojeżdżałby nauczyciel tymczasem choćby przez 3—4 miesiące, w odpowiedniej porze roku, i udzielałby nauki elementarnej w tymczasowo najętym i wedle możności urządzonym budynku. Jeżeli na to sił młodych nauczycielskich starczy, a władza szkolna w sposób praktyczny to urządzi, to reprezentacya kraju z pewnością nie odmówi środków, połączonych z zarządzeniem, któreby rozniosło choć cząstkę oświaty w zakątki, najbardziej obecnie zaniedbane.

Zastanawiając się nad materyalnem położeniem nauczycieli, które jest powodem tylu skarg i zażaleń, podnosi komisya, że w samej rzeczy przyznane im wynagrodzenie jest prawie na każdym stopniu nader skromne, a nadto istnieją stosunki anormalne. Nauczyciele i nauczycielki przy szkołach filialnych mniejszą pobierają płacę od ich kolegów i koleżanek przy szkołach etatowych, a przecież wypełniają te same obowiązki, gdyż szkoła filialna niczem innem się nie odróżnia od etatowej, jak właśnie tylko różnicą płacy. Stosunek ten jednak istnieje na podstawie ustawy, amoże na razie być złagodzonym tylko pomnażaniem szkół etatowych. Najgorzej jednak uposażeni są bezwątpienia t. z. nauczyciele młodsi, pobierający płacę roczną 200 zł., często nawet bez mieszkania. Co do nich, komisya szkolna sądzi, że w najbliższej przyszłości wypada im los choć w drobnej cząstce poprawić. Mogłoby to być przeprowadzonem w drodze administracyjnej, gdyby Sejm zechciał, w uznaniu tej rzeczywistej potrzeby przeznaczyć pewną kwotę na osobiste zasiłki roczne dla nauczycieli tej kategoryi. Liczba ich wynosi obecnie 374. Przyznając im rocznie choć po 25 zł. dodatku, potrzebaby na to kwoty 9350 zł.

Przechodząc do kwestyi nauki szkolnej, podnosi komisya, że nie rości sobie prawa wydania stanowczego sądu o stanie tej nauki w naszych szkołach ludowych, ani o sposobie udzielania tych nauk. Sąd taki, aby był choćby tylko w przybliżeniu słusznym, wymagałby wszechstronnych studyów, a przedewszystkiem przeglądania osobistego, obznajamiania się naocznego ze stanem tej nauki, z postępowaniem nauczycieli a niemniej i władz szkolnych, a to nie w jednej tylko okolicy, ale co najmniej w różnych częściach kraju. Bez takich podstaw wyrażone zdanie, a zwłaszcza krytyka, mogłaby być jednostronną, a co najmniej niedokładną. Komisya zatem szkolna ogranicza się do niektórych tylko uwag ogólnych i zasadniczych i do wyrażenia niektórych życzeń specyalnych. Mianowicie domaga się komisya, rozszerzenia nauki robót ręcznych kobiecych, a zarazem uregulowania jej co do jakości i praktyczności, aby z jednej strony dziewczęta wiejskie nauczyły się najprostszych, dla nich najpotrzebniejszych robót, a z drugiej strony przy wyborze haftów trzymano się wzorów swojskich, narodowych, tradycyonalnych.

Z przyjemnością spostrzegła komisya szkolna, że c. k. Rada szkolna krajowa uznaje korzyści nauki zręczności dla młodzieży męskiej. Nauka ta, zaprowadzona kilka lat temu w Sokalu przez Wydział krajowy, za inicyatywą osób prywatnych, rozpowszechnia się coraz więcej między nauczycielstwem okręgu sokalskiego, tudzież w okręgu krakowskim; komisya sądzi, że Rada szkolna powinna usilnie popierać odnośne usiłowania pojedynczych nauczycieli, przyznawać wynagrodzenia za te nadobowiązkowe działania, oraz postarać się o czynne poparcie ze strony Rad powiatowych i miejskich, i osób prywatnych, celem dostarczania potrzebnego materyału i narzędzi.

Przechodząc następnie do sprawy bibliotek szkolnych, komisya czuje się obowiązaną do uczynienia uwagi, iż nie wystarcza, jej zdaniem, książki, o ile rzeczywiście są szkodliwemi, usunąć, ale trzeba młodzieży przysparzać dobrych. Należy w tym kierunku dodatnio działać, a jeżeli fundusze budżetu szkolnego nie wystarczają, powinna Rada szkolna udawać się za pośrednictwem władz okręgowych i inspektorów do ofiarności władz autonomicznych, powiatowych i gminnych, aby takich książek dostarczały do aprobaty władz szkolnych. Zdrowy materyał bowiem do czytania dla młodzieży opuszczającej szkołę ludową jest rzeczą nieocenioną, nieodzowną, jeśli cała nauka elementarna nie ma być całkowie udaremnioną i straconą; a najpotrzebniejszemi są pod tym względem książki treści religijnej, moralnej, dalej książki w związku będące z rolnictwem i przemysłem, oraz książki zawierające najważniejsze szczegóły o dziejach naszych, lub dziejów tych treściwe zestawienie. Jednem z zadań bowiem naszego szkolnictwa musi być, zdaniem komisyi podniecanie, krzepienie, ożywianie, utrzymywanie poczucia obowiązku i poczucia obywatelskiego w warstwach, w których poczucie to dotychczas w nader małym stopniu rozwinąć się mogło; a tego można dopiąć przy nauce elementarnej w piątym i szóstym roku szkolnym, przy nauce dopełniającej, oraz pośrednio przez rozdawanie i rozpożyczanie dobrych książek, treścią tych książek i duchem, którym nauka będzie przejętą. Niech wieśniak i mieszczanin nasz nauczy się za młodu przy opisie powiatu swego, najbliższych miast, rzek i gór, którego kraju jest on synem, co kraj ten posiada zasobów i produktów, jaką glebę i jakie drzewa, jak w nim ludzie żyją, jak pracują, w co wierzą i do jakich obowiązków się poczuwają; niech się zapozna choć w streszczeniu z przeszłością tego kraju, niech zapozna z teraźniejszym ustrojem gminy, powiatu i kraju; niech się nauczy kochać ten kraj, poczuwać się do niego i służyć mu choć w obrębie tej gminy i na tej roli lub przy tym warstacie, do którego go Bóg przeznaczył. Wszystko to można mu wpajać bez rozszerzenia obowiązującego planu nauki. Wystarcza, aby się nauczyciel do tego poczuwał i do tego stanowczo dążył. Nauczyciel zaś nasz, przy nader skromnem wynagrodzeniu, obowiązków swych w ogóle z pewnością gorzej nie wypełnia, niż gdzieindziej. On też jednak potrzebuje podniety, zachęty, wskazówki, aby w tym duchu, o którym wspomniano działać.

Omawiając następnie nadzór szkolny, podnosi komisya, że powiększenie liczby inspektorów, niewątpliwie przyczyniło się do większej liczby wizytacyi. Jest teraz 14 okręgów, które mają osobnego inspektora, a gdzie odbywa się dwukrotne, a czasem i trzykrotne zwiedzanie szkół; ale jeszcze 31 inspektorów ma do nadzorowania po 2 okręgi. A trzeba zważyć i na tę okoliczność, że nauka dopełniająca, tak przecież ważna dla dorastającej młodzieży, a która dotąd nie odbywa się z pożądaną punktualnością, prawie wcale jeszcze nie podlega wizytacyi, oczywiście z braku czasu. Przy tem inspektor ma nie mało sprawozdań pisemnych, oraz całą pracę kancelaryjną do załatwiania, co go odciąga od właściwego zadania. Przedewszystkiem należałoby zatem — zdaniem komisyi — ulżyć inspektorom w pracy biurowej a dążyć do tego, aby był jeden inspektor dla każdego okręgu, a przynajmniej tymczasem, aby jeden inspektor nie miał więcej, jak 100 szkół do nadzorowania.

Z przyjemnością dowiedziała się komisya ze sprawozdania c. k. Rady szkolnej o powiększonej ilości posiedzeń Rad szkolnych okręgowych i o żywszym udziale członków tych rad w załatwianiu spraw szkolnych. Coraz żywszy udział taki w tych sprawach, zwłaszcza delegatów powiatowych, uważałaby komisya za nadzwyczaj pożądany, gdyż ułatwiałby władzom szkolnym żmudne ich zadanie, zapewniając przytem czynnikom autonomicznym należny im i tak pożądany wpływ na rozwój i kierunek szkolnictwa.

W końcu komisya szkolna uważa pomnożenie liczby seminaryów męskich za konieczne. Już obecnie przy przyspieszonem zakładaniu szkół naszych okazuje się brak nauczycieli, a choćby liczba wystarczała, nie ma przecież wyboru, i trzeba obsadzać posady siłami czasem nieodpowiedniemi. Przez dodanie IV roku nauki w seminaryach męskich, liczba owa w najbliższych latach jeszcze się zmniejszy.

(Z posiedzenia Koła sejmowego i kuryi posłów mniejszej i większej własności).

— Na wczorajszem posiedzeniu Koła sejmowego dokonano wyborów uzupełniających do centralnych komitetów przedwyborczych Galicyi wschodniej i zachodniej.

Do komitetu lwowskiego wybrani zostali pp.: Włodzimierz Kozłowski i ks. Władysław Sapieha, ten ostatni na wypadek, gdyby ks. Adam Sapieha chciał stanowczo usunąć się od wszelkich czynności w komitecie.

Do komitetu krakowskiego wybrani zostali pp.: hr. Antoni Wodzicki i Zoll.

Z powodu postawionych na porządku dzisiejszego posiedzenia sejmowego wyborów członków Wydziału krajowego z kuryj mniejszej i większej własności, obie kurye odbyły wczoraj narady, poczem nastąpiły próbne głosowania.

W kuryi większej własności otrzymali pp.: Edward Jędrzejowicz 17, hr. Wład. Koziebrodzki 5 głosów, Chamiec 4, Brykczyński 2, Gustaw Romer 1 głos

W kuryi mniejszej własności otrzymali pp.: Chamiec 27, Brykczyński 15 głosów, Rutowski 2 głosy.

Z Petersburga.

Według doniesienia dzienników, z ministerstwa komunikacyi wydelegowani zostali urzędnicy do Królestwa Polskiego i gubernij nadbałtyckich celem wyegzaminowania miejscowych urzędników kolejowych ze znajomości języka rossyjskiego.

Mosk. Wied. dowiadują się, że ministerstwo spraw wewnętrznych, wysłuchawszy opinii gubernatorów, przyszło do przekonania, że nadanie izraelitom wolności zamieszkiwania w cesarstwie i prawa nabywania gruntów nie tylko nie przyniosłoby żadnego pożytku, lecz przeciwnie byłoby ze szkodą dla całej ludności cesarstwa, „ponieważ pracowita i uczciwa część ludności żydowskiej nie potrzebuje tego przywileju, a z ulgi korzysta tylko ta część ludności, która nie zasługuje na poparcie“. Jednocześnie ministerstwo uznało za stosowne zabronić izraelitom we wszystkich miejscowościach państwa zajmowania się: 1) dostawami i przedsiębiorstwami rządowemi, w charakterze entreprenerów; 2) fabrykacyą i sprzedażą napojów spirytusowych, jeżeli nie zostanie sprawdzonem, że fabrykacya odbywa się na wywóz; 3) lichwą, oraz kilku jeszcze innemi rodzajami zajęć. Zakaz rozciągać się będzie również na ochrzczonych izraelitów w pierwszem pokoleniu.

Niebawem ma wyjść rozporządzenie, na mocy którego wojska finlandzkie mają być włączone do armii rossyjskiej, wszystkie zaś sprawy, dotyczące duchowieństwa prawosławnego, oddane wyłącznie synodowi. Jednocześnie we wszystkich zakładach naukowych w Finlandyi wprowadzony będzie język rossyjski i wykład po rossyjsku historyi oraz geografii Rossyi.

Otwarcie skupczyny serbskiej.

Uroczyste otwarcie Skupczyny nie odbyło się bez pewnych interesujących epizodów. Przedewszystkiem mowa tronowa dała powód do nieporozumień w łonie regencyi. Wiadomo, że od czasu rezygnacyi króla Milana autorem mowy tronowej bywał zwykle pierwszy regent. Tym razem rząd widział się zniewolony wystąpić do regencyi z żądaniem, ażeby redakcyę mowy tronowej powierzono jednemu z członków rządu, a to dla tego, ponieważ w myśl konstytucyi rząd jest odpowiedzialnym za treść mowy tronowej. Regenci zgodzili się na to i tym sposobem stało się, że mowę tronową tym razem zredagował nie Risticz, ale minister spraw wewnętrznych Gjaja. Gdy mowa ta na radzie ministrów regentom do zatwierdzenia przedłożoną została, zauważyli ministrowie, że regentom elukubracya stylowa radykalnego dyplomaty Gjaji nie bardzo się podobała. Mimo to oświadczyli pp. Risticz i Proticz, że z pewnemi poprawkami chcą akt ten przedłożyć Skupczynie. Inaczej jednak zachował się trzeci regent Belimarkowicz. Ten bez ogródek, jawnie wypowiedział, że z całą treścią mowy tronowej się nie zgadza, — i mało brakowało do tego, ażeby był zrobił użytek z prawa założenia swego *veto*. Jedynie interwencyi pierwszego regenta Risticza udało się powstrzymać generała od tego zamiaru.

Podczas samego aktu otworzenia skupczyny uderzyła mocno nieobecność rosyjskiego posła. Wszystkie poselstwa były reprezentowane, a ze strony rosyjskiego nikt nie pojawił się w loży dyplomatów. W kołach decydujących przypisują ową okoliczność temu, że w poselstwie rosyjskiem zapanowało pewne niezadowolenie z powodu, że w mowie tronowej o Rosyi żadnej nie było wzmianki. Zresztą p. Sergiejew, poseł rosyjski, miał dać przy innej sposobności wyraz swego zdziwienia z tego powodu — i stąd też w kołach rządowych serbskich przemyśliwają obecnie nad tem, jakby błąd popełniony wobec Rosyi naprawić. Jak *Pester Lloyd* donosi, ma się to stać w adresie skupczyny do króla.

Nareszcie zauważano z wielu stron, że reprezentant Bułgaryi, p. Dymitrow, przybył na otwarcie skupczyny w zwykłym stroju wizytowym, podczas gdy wszyscy inni dyplomaci pojawili się w uniformach galowych. Z powodu naprężenie stosunków między Bułgaryą a Serbią, jakie od czasu zamordowania popa Stojana znowu objawiać się zaczyna, wielu jest skłonnych do przypuszczenia, że owo zaniedbanie formy przez reprezentanta Bułgaryi ma pewne znaczenie.

KRONIKA

Lwów, 24 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Waniowce, w powiecie samborskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Bilety na przedstawienie w pałacu Namiestnikowskim** będą także sprzedawane, prócz zwykłych godzin, jutro, we wtorek, między godziną 4 a 5 na dole w pałacu Namiestnikowskim.

— **Slub.** W sobotę o godzinie 11 przed południem Jego Eminencya książę-biskup krakowski w asystencyi ks. kanonika Drohojowskiego z Krakowa, ks. Pawłowskiego, proboszcza kościoła św. Anny, i kilku innych duchownych pobłogosławił w kaplicy św. Józefa tutejszej świątyni katedralnej związek małżeński między dr. med. Kazimierzem Ściborowskim, a panną Olgą Horodeńską. W licznym, bo składającym się z około 60 osób orszaku weselnym znajdowali się rodzice państwa młodych, dalej pp. Stanisławowie Dunajewscy, Kniaziołuccy, Onyszkiewiczowie, Jabłońscy, Budzynowscy, koledzy i przyjaciele p. młodego z Krakowa i ze Lwowa. Państwo młodzi otrzymali z różnych stron około stu telegramów z życzeniami.

(§) **Pożegnanie**, P. Adam Jędrzejowicz złożywszy mandat członka Wydziału krajowego, wyraził życzenie pożegnania się z urzędnikami Wydziału krajowego departamentu drogowego, którego był szefem przez cały czas swego urzędowania.

W skutek tego zgromadzili się wczoraj w południe w biurze p. A. Jędrzejowicza wszyscy urzędnicy departamentu drogowego, oraz oddziałów pomocniczych, należących do tego departamentu, t. j. urzędnicy oddziału drogowego rachunkowego, oddziału technicznego, oraz kilku bawiących we Lwowie inżynierów drogowych z prowincyi.

P. Adam Jędrzejowicz w przemowie swej podniósł przedewszystkiem, że przyjmując mandat członka Wydziału krajowego, uczynił to z zastrzeżeniem, iż tylko jeden rok będzie mógł urzędować, gdyż stosunki jego nie pozwalają mu zamieszkać stale we Lwowie.

Wchodząc do Wydziału krajowego, nie przypuszczał nigdy, aby mógł się tak przywiązać do urzędowania i do urzędników departamentu drogowego i dla tego żal mu dziś rozstawać się z nimi. Miał bowiem sposobność poznać gorliwą pracę i zdolności urzędników tego departamentu, którzy są prawdziwą chlubą Wydziału krajowego.

Następnie podniósł p. Jędrzejowicz łączność i koleżeństwo istniejącę między urzędnikami departamentu i oddziałów pomocniczych, która wielce przyczynia się do prawidłowego i wydatnego urzędowania.

Wreszcie podziękował urzędnikom za okazywaną mu zawsze życzliwość i przychylność, zachęcając ich, aby i nadal pracowali z równą gorliwością w tej gałęzi, będącej najważniejszym działem gospodarstwa krajowego.

Zakończył zapewnieniem, iż chociaż opuszcza dziś Wydział krajowy, nie cofa się jednak od życia politycznego i niejednokrotnie jeszcze tak na prowincyi jak i w Sejmie będzie miał sposobność wchodzić z urzędnikami w bliższą styczność.

Imieniem zgromadzonych urzędników przemówił sekretarz Wydziału krajowego dr. Niedzielski Wacław:

Dostojny Panie! Krótko, niestety zbyt krótko było nam danem pracować pod Twoim przewodem, dostojny Panie, ale i ten krótki czas wystarczył, abyśmy poznali, co dziś tracimy przez Twe ustąpienie z Wydzału krajowego, co traci sprawa prawidłowego i racyonalnego rozwoju komunikacyj naszych.

W tej przykrej chwili rozstania, gdy żal tłoczy się do serc naszych, pocieszamy się nadzieją, że sprawa, której oddawałeś się tutaj z poświęceniem, znajdzie w Tobie, dostojny Panie żarliwego obrońcę w Sejmie, gdyby pojawić się

tam miały prądy jej dotychczasowemu rozwojowi nieprzychylne.

Za to zamiłowanie sprawy, która pozostała nam drogocenną spuścizną po świętej i nieodżałowanej pamięci Władysławie hr. Badenim, racz dostojny Panie przyjąć wyrazy głębokiej wdzięczności, od nas, którzy czujemy się nie tylko urzędnikami, ale także obywatelami tego kraju i którzy mimo trudnych a częstokroć zniechęcających okoliczności, gotowi jesteśmy zawsze pracować dla tego kraju ochoczo i wytrwale.

P. A. Jędrzejowicz podziękował w serdecznych słowach p. Niedzielskiemu i pożegnał się jeszcze raz z urzędnikami uciśnieniem ręki.

— **Zjazd koleżeński.** W wykonaniu uchwały kolegów, którzy przed dziesięciu laty ukończyli wraz z nami wyższą szkołę realną we Lwowie, postanowiliśmy urządzić zjazd koleżeński w dniu 7 grudnia b. r. we Lwowie. — Zawiadamiamy o tem na tej drodze tych kolegów, których adresów nie znamy i prosimy ich, aby w zjeździe udział wziąć chcieli i w tym celu w dniu, powyżej oznaczonym o godzinie 10 przed południem zjawić się raczyli w gmachu szkoły realnej we Lwowie.

Dr. *Tobiass Aschkenase*, *Kasimierz Gostkowski*, *Ludwik Mayer*, *Seweryn Widt.*

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 24 listopada 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 24 listopada 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2·5), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (89 prc. wilgotności względnej), opad: deszcz, wysokość opadu 5·0 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +3·7°C, najwyższa +6·0°C wczoraj po południu, najniższa +2·2°C dziś w nocy.

W obu dobach padał deszcz; wczoraj wieczór i w nocy był wicher.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 739 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w południe dnia 25 listopada b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły silny (4—6), średnia temperatura doby obniży się do +1·0°C, niebo będzie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: deszcz, później śnieg.

— **Gródek** pod Lwowem, 20 listopada. Dodatnią stanowi już stronę każdego społeczeństwa, jeśli rzetelna zasługa i cicha praca znajduje w niem chętne uznanie. Takie właśnie uznanie wszystkich warstw tutejszego towarzystwa zjednał sobie kilkoletnią pracą na stanowisku sędziego, auskultant tutejszego sądu p. Józef Karanowicz. To też z powodu przeniesienia go na posadę adjunkta do sądu obwodowego w Samborze, cała tutejsza inteligencya dała gorący wyraz swych uczuć, urządzając na jego cześć wieczór pożegnalny. Przy stole biesiadnym zasiadło około 50 osób, nie brakło nikogo, kto tylko mógł wziąć udział. Po licznych toastach, miła pogadanka przeciągnęła się do północy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, pani Karolina z Czaykowskich Dulębowa, wdowa po notaryuszu lwowskim, ceniona w szerokich kołach towarzystwa tutejszego dla wysokich cnót obywatelskich, w 71 roku życia.

W Sèvres, pod Paryżem, zmarła w dniu 17 b. m. ś. p. Józefina z Simonów de Latreiche hr. Drohojowska, wdowa po hr. Stefanie. Zmarła była autorką kilku francuskich dziełek dla młodzieży, zaś cały majątek swój zapisała na rzecz szpitala w Sèvres.

W Zagrzebiu biskup ks. Teofan Zurkowicz.

— **Ślub.** Dnia 29 b. m. pobłogosławi Jego Eminencya kardynał książę-biskup Dunajewski w swej kaplicy związek małżeński pomiędzy p. Bohdanem Kuszlem, synem Juliana, z panią Zofią z Walewskich Darowską.

— **Epilog procesu Wadowickiego** Czytamy w *Czasie*: Dzienniki niektóre przyniosły w dniach ostatnich błędne wiadomości o epilogu procesu wadowickiego. W sprawie tej dowiadujemy się następujących wiarogodnych szczegółów: Zasądzeni wnieśli zażalenie nieważności, obejmujące około stu punktów. Trybunał najwyższy uchwalił dopuścić do rozprawy. Dzień rozprawy dotąd stanowczo nie został wyznaczony; prawdopodobnie kolej na wspomnianą rozprawę przyjdzie w drugiej połowie stycznia; co do tego terminu wszakże nic dotąd stanowczo pewnego powiedzieć nie można. Dzienniki niektóre doniosły, że akta, które przesłano teraz najwyższemu trybunałowi, zajęły cały wagon. Aktów nie potrzebowano teraz przesyłać, bo leżą one już od kilku miesięcy w Wiedniu i zbadane dawno zostały tak przez referenta sprawy, jak jeneralnego prokuratora. Co do osób obrońców zaszły również pomyłki w rzeczonych dziennikach. O ile nam wiadomo na rozprawie przed najwyższym trybunałem zastępować będą oskarżonych: adw. wiedeński Dr. Friedmann i adw. z Wadowic Dr. Łazarski, który interweniował już podczas rozprawy przed przysięgłymi.

— **Samobójstwo.** W Krakowie d. 21 bm. rano o godz. 9 strzelił po dwakroć do siebie kapitan audytor Walaczek; strzał wymierzony był w usta. Nieszczęśliwy zakończył życie wieczorem. Powodem zamachu na życie miała być nieuleczalna choroba.

— **Influenza** występuje w mieście Pięciokościołach, na Węgrzech, w sposób prawdziwie zastraszający. W tysiącu wypadków tej choroby, miała ona przebieg tyfoidalny. — Według doniesień z Wiednia, influenza wybuchła między końmi w stajniach dworskich.

— **Dr. Koch.** Dziennik urzędowy niemiecki *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz Wilhelm udzielił Kochowi wielką wstęgę Orła Czerwonego. Jest to jeden z największych orderów pruskich. Cesarz wręczył osobiście Kochowi order. *Post* pisze, że jeszcze żaden z uczonych nie posiadał tak wysokiego orderu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Dyrekcya teatru hr. Skarbka donosi w sprawie występów pani Modrzejewskiej co następuje: Pani Modrzejewska wystąpi jeszcze we środę, 26 b. m., „Odetta“ (bilety zielone z datą 24 b. m.). — We czwartek, 27 b. m., „Dalila“ (bilety można zamawiać w kasie teatru). — W piątek, 28 b. m., zamiast „Romeo i Julia“ daną będzie „Marya Stuart“ (bilety liliowe z datą 28 b. m.). — W sobotę, 29 b. m., „Wiele hałasu o nic“ (bilety różowe z datą 26 b. m.). — W niedzielę, 30 b. m., „Dama z kamelią“ (bilety zamawiać można w kasie). — W poniedziałek, 1 grudnia, „Odetta“ (bilety można zamawiać). — We wtorek, 2 grudnia, (po południu) „Wiele hałasu o nic“ ostatni gościnny występ pani Modrzejewskiej.

Szanowna publiczność raczy przyjąć do wiadomości, że pani Modrzejewska z powodu znużenia próbami, w „Romeo i Julii“ już nie wystąpi. Bilety mają ważność na 28 b. m. na „Maryę Stuart“ lub można je oddać w kasie teatru.

Wystawa szkiców w lokalu Towarzystwa sztuk pięknych była wczoraj licznie zwiedzaną przez publiczność. Jak dotąd zakupiono już bardzo wiele prac, między innemi szkice Augustynowicza, Gersona, Dembickiego, Harasimowicza rzeźbiarza, Jaroszyńskiego, Kostrzewskiego, Lewandowskiego, Makarewicza, Michałowskiego, Mireckiego, Popiela, Tadeusza i Antoniego rzeźbiarza, Reyznera, Sozańskiego, Tepy Brunona i Trojanowskiego. W tych dniach nadejdą z Berlina akwarele znakomitego naszego artysty Fałata. Zapowiedzianą jest także paleta malowana do spółki przez 10 wybitniejszych artystów.

Blanca-Gavotte. Pod tym tytułem wyszedł pełen wdzięku gawot Antoniego Forki, zaszczytnie znanego kapelmistrza przy c. i k. pułku piech. nr. 95. Utwor ten poświęcony jest Najd. Arcyksiężnie Blance, Małżonce Jego Ces. i Król. Wysokości Leopolda Salvatora.

W Gymnase odegrano przedwczoraj dramat Ohneta p. n. „Dernier Amour“; jak zwykle, jest to przeróbka z powieści. Dramat Ohneta dosyć się podobał, dzięki doskonałej grze aktorów.

Pomoc dla teatru w Poznaniu.

Na zaproszenie p. prezydenta Mochnackiego zebrało się wczoraj wieczorem w wielkiej sali ratuszowej kilkadziesiąt osób, zajmujących w społeczeństwie naszem wybitniejsze stanowiska, celem obmyślenia spospobu przyjścia z pomocą teatrowi polskiemu w Poznaniu.

Zebranie zagaił p. prezydent, podnosząc znaczenie sceny narodowej w Poznańskiem i kładąc na to nacisk, iż Galicya tem chętniej i gorliwiej powinna spieszyć z pomocą, iż gdy kraj nasz został nawiedzony klęską nieurodzaju, W. Księstwo złożyło liczne dowody niezwykłej ofiarności. Następnie oddał p. prezydent głos przebywającemu dni kilka we Lwowie, i obecnemu na zebraniu delegatowi założonego w Poznaniu Towarzystwa „Pomoc“ dr. Kusztelanowi. Tenże dał pogląd na dzieje powstania i założenia teatru poznańskiego, oraz wyjaśnił cele Towarzystwa „Pomoc“.

Poznań posiada budynek dla sceny polskiej, ale fundusze i dochody odnośnej Spółki akcyjnej nie wystarczają same przez się nawet na utrzymanie zabudowań teatralnych w należytym stanie. Jedyne bowiem źródło dochodów dla Spółki akcyjnej stanowi czynsz z najmu domu, stojącego przed Teatrem Polskim. Stały dochód roczny z tego domu (starej rudery) wynosi około 9000 marek. Ta kwota nie starczy na koszta utrzymania nieruchomego i ruchomego inwentarza Spółki, a mianowicie na opłacenie procentów od pożyczki amortyzacyjnej, ciężącej na hipotece Teatru Polskiego, a zaciągniętej na koszt budowy, jak niemniej na opędzenie wydatków na asekuracyę ogniową, podatki, reperacye, tudzież na administracyę zabudowań mieszkalnych i teatralnych. Z tego powodu walczy Spółka akcyjna co rok z niedoborem, który to niedobór — niezależnie od wydatku na subwencyonowanie sceny — wynosił od roku 1875 do końca roku 1889 około 80.000 marek, czyli w przecięciu rocznie 5000 marek. Doliczywszy do tego nader skromną subwencyę sezonową dla sceny około 6000 marek, — potrzebuje Spółka teatralna rocznie najmniej 11 do 12.000 marek zasiłku, aby mogła utrzymać budynek teatralny i dać Poznaniowi średnio zadawalającą scenę przez sześć miesięcy w roku. Zasiłek na ten cel potrzebny czerpała dotychczas Spółka teatralna ze składek publicznych, zbieranych w najrozmaitszej formie; inaczej byłaby musiała już przed piętnastu laty ogłosić upadłość.

Fundusze ze składek i ofiar publicznych, są obecnie na schyłku i Spółka akcyjna byłaby zmuszoną zamknąć teatr i likwidować, gdyby nie powiodło się jej uzyskać rychłej i skutecznej pomocy.

Położenie finansowe Spółki teatralnej mogło się było samo przez się znacznie poprawić, gdyby Spółka była zyskała u władzy pozwolenie na przebudowanie domu frontowego, albowiem powiększone dochody z nowego domu byłyby zaprowadziły niewątpliwie równowagę w budżecie rocznym Spółki na własne potrzeby (utrzymanie budynku), a nadto dałyby jeszcze może przewyżkę, mogącą służyć na subwencyę dla sceny. Policya budowlana odmówiła jednak pozwolenia na przebudowanie domu frontowego, a powodem tego była szczupłość podwórza ze względu na ratunek w razie pożaru gmachu teatralnego. Ta przeszkoda dałaby się usunąć przez powiększenie podwórza teatralnego, a sposobność do tego nastręczyła się przed kilku miesiącami przez wystawienie na sprzedaż realności, przylegającej do Teatru Polskiego.

Grono osób życzliwych Teatrowi poznańskiemu, i opiekujących się nim od lat kilkunastu, pochwyciło tę sposobność, i zawiązało w dniu 27-go marca r. b. Towarzystwo: „Pomoc“, spółkę budowlaną, której zadaniem bezpośredniem jest nabyć wzmiankowaną realność, zadzierżawić sąsiedni dom, należący do Teatru Polskiego, i na połączonych gruntach wystawić wspólny budynek, w tym celu, aby z przewyżki dochodów, osiągniętych z tego budynku, utworzyć stałą zapomogę dla Teatru Polskiego, utrwalić tegoż byt, i zapewnić subwencyę dla sceny.

Towarzystwo „Pomoc“ ukonstytuowało się jako Spółka, zapisana z poręką ograniczoną, i zapisane zostało do regestru spółkowego, a na czele jego stoją: pp. Bolesław Potocki z Będlewa, poseł Stefan Cegielski, dr. Buski,, Wł. Jerzykiewicz, N. Urbanowski, dr. Kusztelan, i inni.

Fundusze zbierze „Pomoc“ od członków przez udziały po 200 marek (120 zł. w. a. albo 100 rubli) Nadto płaci każdy członek 5 marek (3 zł. w. a. albo 2½ rubla) wstępnego.

Członek może posiadać najwięcej 25 udziałów. Wpłaty na każdy udział mogą być uiszczane w ratach kwartalnych po 25 marek (15 zł. w. a. albo 12½ rubla). Członkami „Pomocy“ mogą być także instytucye, towarzystwa handlowe, spółki zaregestrowane, jak również kobiety.

Każdy udział uprawnia członka do dywidendy, której wysokość oznacza każdorazowe walne zebranie. Prawna forma „Pomocy“ jako spółki zapisanej, nie wiąże członka raz na zawsze do pozostania w spółce, lecz daje mu możność wystąpienia i wycofania wpłaconego udziału. Wpłaty zatem na udziały Towarzystwa „Pomoc“ nie przepadają, lecz służą członkowi lub jego spadkobiercom każdege czasu do dyspozycyi, tak iż członek może uważać gotówkę wpłaconą do „Pomocy“ za pożyczkę wypowiedzialną i procentującą się.

Dodać należy, iż do rozpoczęcia przedsięwziętej pracy potrzeba przynajmniej 140.000 marek, a zebrano dotychczas około 70.000 marek. Dr. Kusztelan wykazał w końcu, iż biorący udziały nie narażają się na żadne ryzyko, gdyż domy, których budowa jest zamierzoną, przyniosą niezawodnie dobry i stały dochód.

Pp.: Romanowicz, profesor dr. Ćwikliński, dyrektor Terenkoczy, radca miejski Ramułt, wice-prezydent Marchwicki i inni, przemawiali gorąco w duchu gorliwego zajęcia się sprawą teatru poznańskiego, przyczem zebranie przyjęło dwa wnioski posła Romanowicza, mianowicie, aby stwierdzić, iż ogół polski, uznając potrzebę sceny narodowej w Poznaniu, pragnie zająć się szczerze tą sprawą, i aby złożyć komitet ściślejszy, któryby kierował i prowadził odnośną akcyę pomocniczą.

Do komitetu tego zostali wybrani: Prezydent Mochnacki, wiceprezydent Marchwicki, hr. Stanisław Badeni, dr. Antoni Małecki, hr. Jerzy Borkowski, prałat Zabłocki, hr. Skarbek, delegat Rady miejskiej Michalski, dr. Ćwikliński, radny Getritz, naczelnik urzędu budowniczego Hochberger, poseł Chamiec, poseł Romanowicz, poseł Szczepanowski, poseł Goldmann, dyrektorowie: Zima i Terenkoczy, dr. Löwenstein, redaktor Starkel i dr. Marjański.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie na Bukowinie. Dnia 20 b. m., pod przewodnictwem prezydenta miasta Czerniowiec p. Kochanowskiego Antoniego odbyło się w Czerniowcach w lokalnościach bukow. Wydziału krajowego zgromadzenie właścicieli dóbr ziemskich z Bukowiny, celem ostatecznej uchwały w sprawie rozszerzenia działalności Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie także na Bukowinę. Imieniem wybranego w tej sprawie komitetu referował p. dr. Zotta, a bliższych wyjaśnień udzielił inicyator całej akcyi, dr. Tadeusz Niementowski, notaryusz z Kocmania. Po wysłuchaniu obu mowców zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło przystąpić do Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i wybrało w tym celu, jako swych delegatów, pp. Bohdanowicza Grzegorza, Grigorczę Modesta i dr Niementowskiego Tadeusza, którzy mają przeprowadzić z dyrekcyą rzeczonej instytucyi pertraktacye, celem odpowiedniej zmiany statutu. Wymienieni delegaci wkrótce wyjadą do Lwowa.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

(*XXII posiedzenie 2 sesyi VI peryodu*).

Lwów, 24 listopada.

(§) Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 30.

Obecnych 80 posłów.

Ks. Marszałek oznajmia, iż udzielił urlopu p. Ludwikowi Wodzickiemu do końca sesyi sejmowej.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy:

Wydział powiatowy Kałusz o uregulowanie wymiaru i poboru podatku dochodowego z prawa propinacyi.

Wydział powiatowy w Lisku o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania sierót Łużańskich, przypadających do zwrotu Magistratowi peszteńskiemu od gminy Berhy górne.

Gmina Iwanie górne o uwolnienie od płacenia myta na drodze Borszczów-Okopy i o zmianę ustawy o przymusie szkolnym.

Pogorzelcy z gminy Podrzecze o zapomogę.

Gminy Słohynia, Wetlina i Niedzieliska o zapomogę na dokończenie budowy szkoły.

Gminy Jezierzany, Ortynice, Biała, Drozdowice, Dernów, Tadanie, Kałaharówka i Kuropatniki o zniesienie Rad powiatowych.

Przełożona Ochrony św. Elżbiety i zakładu dla ubogich dziewcząt i kalek staruszek w Krakowie o zapomogę.

Towarzystwo gospodarskie galicyjskie z memoryałem w sprawie traktatów cłowych.

Stanisław Grodzicki dyetaryusz sądowy o stypendyum dla syna Kazimierza ucznia szkoły sztuk pięknych.

Wydział powiatowy w Stryju z petycyą gminy Kawczykąt o udzielenie zapomogi na zbudowanie tamy ochronnej na rzece Stryj.

Ogółem dotąd wpłynęło 1006 petycyj, które przydzielono do odnośnych komisyj.

P. Gustaw Romer popiera petycyę pogorzelców gminy Podrzecze w powiecie sądeckim, wnosząc odesłanie do komisyi budżetowej z poleceniem załatwienia tej petycyi na jutrzejszem posiedzeniu.

P. Rozwadowski wyjaśnia, że w przemówieniu swem na ostatniem posiedzeniu przy rozprawie nad podniesieniem gospodarstwa nabiałowego w kraju, nie użył słów ubliżających.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania gminie miasta Mościska praw do poboru opłat gminnych od piwa i miodu. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Na wniosek Wydziału krajowego uchwalono bez dyskusyi w 2 i 3-ciem czytaniu ustawę, nadającą gminie m. Mościsk na czas 5 lat od roku 1891 prawo do poboru opłat gminnych od piwa i miodu w wysokości 1 zł. 70 ct. od hektolitra.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi gminy miast Lwowa o upoważnienie Wydziału krajowego do traktowania z gminą miasta Lwowa w sprawie budowy teatru polskiego we Lwowie. Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

Komisya wnosi:

Upoważnia się Wydział krajowy, po porozumieniu się z Reprezentacyą miasta Lwowa, przedstawić na najbliższej sesyi sejmowej wniosek co do miary i sposobu, w jakiby się fundusz krajowy do budowy teatru miejskiego we Lwowie przyczynić mógł.

Uchwalono bez rozpraw.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, dotyczącego krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie. Sprawozdawca poseł Vivien.

Komisya wnosi:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) by zarządził wypracowanie planu i kosztorysu rozszerzenia zakładu czernichowskiego o tyle, o ile to jest potrzebnem dla umieszczenia 60-ciu uczniów przy równoczesnem uwzględnieniu lokalu potrzebnego na salę rekreacyjną i na salę do nauki przygotowawczej,

b) by w drodze właściwej wystarał się na ten cel u wysokiego c. k. Rządu o subwencyę ze Skarbu państwa,

c) by na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbudowanie lodowni dla szkoły i folwarku czernichowskiego i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 400 zł.

III. Ustęp 4 etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie znosi się i brzmieć ma jak następuje:

„Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących otrzymuje wolne mieszkanie i pobiera rocznie stałą płacę w kwocie 1100 zł., dodatek aktywalny w kwocie 140 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 zł.

IV. Na wykupno dwóch zagród włościańskich w Czernichowie otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 600 zł.

V. Na budowę szopy na machiny i narzędzia rolnicze, na przeistoczenie budynku dla inwentarzy, również na urządzenie wodociągu i dołu Goffarda lub innego urządzenia na przechowywanie paszy, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w łącznej kwocie 3000 zł.

Wnioski komisyi przyjęto.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na r. 1891. Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz. Komisya preliminuje wydatki w sumie 40.725 zł., dochody w sumie 23.000 zł., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 17.725 zł. Preliminarz uchwalono.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku w Czernichowie na rok 1891. Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz. Komisya preliminuje: wydatki w sumie 11.940 zł., dochody w sumie 12.372 zł., okazuje się przeto nadwyżka dochodów 432 zł. Preliminarz uchwalono.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1889/90. Sprawozdawca poseł Czartoryski.

Komisya wnosi:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1889/90 do wiadomości.

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby do budżetu szkolnego na r. 1892, pod rubryką XXIII poz. 66 „pożyczki na budowę szkół", wstawiła wedle potrzeby większą kwotę.

III. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby do budżetu szkolnego na r. 1892 wstawiła odpowiednią kwotę na dodatek do płacy dla nauczycieli, którzy pobierają rocznie 200 zł.

IV. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby przy układaniu odnośnych książek szkolnych, oraz przy nauce w piątym i szóstym roku nauki codziennej, tudzież przy nauce dopełniającej uwzględnione zostały więcej niż dotychczas, dzieje kraju rodzinnego.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby pomnożył liczbę posad inspektorów szkolnych, na razie przynajmniej o tyle, aby żaden inspektor nie miał więcej jak sto szkół do nadzorowania.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w możliwie krótkim czasie przystąpił do utworzenia co najmniej dwóch nowych seminaryów nauczycielskich.

W rozprawie ogólnej zabrał głos p. Rey, podnosząc ze sprawozdania komisyi ustęp, że jednem z ważnych zadań czynników autonomicznych i obywatelskich byłoby także wyszukiwanie i popieranie kandydatów nauczycielskich, wychodzących z klasy włościańskiej. Mowca sądzi, że myśl ta nie wyda owoców; włościaństwo należy wzmacniać, bo na niem społeczeństwo nasze opierać się winno, potrzeba zatem utworzyć inteligentne włościaństwo.

Jeżeli nauczyciel będzie stał bliżej przyszłego zawodu ucznia, wówczas wpoi weń przywiązanie do zawodu włościańskiego. Dlatego — zdaniem mowcy — seminarya należy zakładać w małych miasteczkach lub po wsiach. W wielkich miastach nauczyciele zapominają, iż pochodzą ze stanu włościańskiego.

Następnie podnosi mowca, iż powinniśmy stanowczo zerwać z niemieckim systemem, jaki w książkach dla szkół ludowych i średnich przeważa. Zdaniem mowcy, nauczycielstwu ludowemu brak zapału, gdyż brak u niego miłości stanu włościańskiego.

Mowca podnosi w końcu myśl założenia seminaryum nauczycielskiego w zamku Oleskim, i w tym celu wnosi rezolucyę do Wydziału krajowego, ażeby się nad tem zastanowił.

P. Herasimowicz podnosi, że dzisiejszy system nauki nie jest dobry, bo nie rozwija woli i pamięci uczniów, a tem samem nie wykształca charakteru i wytrwałości. Przez niekształcenie pamięci systemem pamięciowym nie podobna wyrobić silnej woli u młodzieży, co odbija się w całem późniejszem jej życiu. Zdaniem mowcy, wskazanem byłoby zastosowanie systemu poglądowego, w połączeniu z pamięciowym.

(Książę kardynał Dunajewski pojawia się na sali.)

Przymus szkolny jest — zdaniem mowcy — krzywdą ludu włościańskiego, dlatego, jeżeli nie całkiem znieść, to przynajmniej należałoby ten przymus ograniczyć.

Następnie zastanawiał się mowca nad przyczynami niedostatku sił nauczycielskich i podniósł potrzebę pomnożenia liczby seminaryów nauczycielskich.

Dalszą przyczyną braku sił nauczycielskich — zdaniem mowcy — są sekatury ze strony inspektorów okręgowych, z jakiemi musi się spotykać nauczycielstwo.

(Ks. Metropolita obejmuje krzesło marszałkowskie).

Mowca wnosi rezolucyę wzywającą c. k. Rząd, aby po myśli jego przemówienia zmienił system naukowy w szkołach.

P. Merunowicz wnosi do punktu II wniosku komisyi dodatek, aby wziąć pod rozwagę utworzenie kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. Wydział krajowy ma być upoważniony do tego, ażeby zwroty pożyczek, które dotychczas udzielane były z funduszu kraj. na budowę szkół, obracał na nowe pożyczki bezprocentowe dla gmin na ten sam cel.

P. Brykczyński podziela zapatrywania wyrażone przez p. Reya. Nauczycielom wiejskim stosunki, w których żyją, nie dogadzają, w skutek tego chcieliby dostać się do miasta. Mowca chciałby, aby synowie bogatszych włościan garnęli się do stanu nauczycielskiego.

Następnie odpiera zarzut krzywdzący p. Reya, jakoby społeczeństwo nasze nie odzwyczaiło się dotąd pogardzać siłą fizyczną. Mowca dziwi się, gdzie i w której klasie społecznej tę pogardę widział. Być może, że są wypadki, w których ludzie na pół wykształceni, którzy chodzili dawniej w sieręgach, przebrawszy się w surdut, wstydzą się następnie swego dawnego stanu. Z tych wypadków nie można jednak wysnuwać wniosków, do jakich p. Rey doszedł.

P. Bobrzyński konstatuje, że sprawozdanie komisyi szkolnej we wszystkich główniejszych punktach jest zgodnem z zapatrywaniami c. k. kraj. Rady szkolnej, za co tylko wdzięczność wyrazić może.

Mowca podnosząc następnie myśl pos. Reya, przeniesienia seminaryów do małych miasteczek, oświadcza, iż myśl zakładania nowych seminaryów w takich miasteczkach znalazła w c. k. Radzie szkolnej kraj. przychylne poparcie; jednakowoż zachodzą w tym względzie trudności, iż w wielkich miastach łatwiej uczniom o zarobek, któregoby nie mogli znaleźć w miasteczkach. Zdaniem mowcy możnaby temu zaradzić przez podwyższenie stypendyów i wprowadzenie w życie internatów.

Odpierając następnie zarzut, uczyniony przez p. Herasimowicza, jakoby w seminaryach nie przeprowadzano ściśle zasady utrakwizmu, oświadcza mowca, że z całą szczerością może p. Herasimowicza zapewnić, że utrakwizm jest przeprowadzany najsumienniej.

Co do nauki języka niemieckiego zapewnia, że dyskusya zbyteczna, bo wszyscy jej konieczność uznają. Dziś trzeba działać, najbliższe sprawozdanie c. k. kraj. Rady szkolnej postęp w tym kierunku wykaże.

Mówi się nieraz u nas o systemie szkolnym własnym, gdyż system niemiecki jest niewłaściwy. Mowca zwraca uwagę, że system wychowania własny może być tylko owocem długiego doświadczenia i pracy. Z góry podyktować się nie da. Nasze młode szkolnictwo ludowe musi się oprzeć o system gotowy i z niego, byle nie niewolniczo, korzystać. Eklektyzm kilku systemów zrodziłby dziwactwo. Natura rzeczy i stosunków prowadzi nas do tego, że opieramy się i oprzeć musimy na systemie niemieckim, na jego bogatych środkach i literaturze.

Przechodząc następnie do wniosku p. Herasimowicza, podnosi mowca, że nauka poglądowa jest dobrą i konieczną, ale idzie się nieraz za daleko w tym kierunku. Rada szkolna żąda, aby przedewszystkiem nauczano biegle czytać, pisać i rachować.

Dalej podnosi mowca kwestyę budowy szkół, zapewniając, że c. k. Rada szkolna kraj. przestrzega, ażeby urządzone zostały praktycznie i małym kosztem i wyda dla takich szkół normalne plany i kosztorysy.

Zarzut, uczyniony przez p. Herasimowicza, jakoby inspektorowie prowadzili politykę eksterminacyjną i polonizacyjną, sekowali nauczycieli Rusinów, — odpiera mowca jako zupełnie nieuzasadniony. Zresztą pierwszą instancyą w sprawach szkolnictwa ludowego jest Rada szkolna okręgowa, której skargi podnoszone należy przedłożyć, bo tam dotyczący inspektor może odpowiedzieć na czynione mu zarzuty. Dopiero gdyby Rada szkolna okręgowa nie spełniła obowiązku tego, należy odnieść się do c. k. kraj. Rady szkolnej krajowej. Mowca musi pominąć milczeniem zarzuty p. Herasimowicza, które oparte były na pewnem pisemku.

W końcu zaznaczył mowca, iż podniesiono także kwestyę polityki w szkołach. Owóż — zdaniem jego — polityka ze szkoły stanowczo wykluczoną być musi, gdyż szkoła jest dla nauki, nie zaś dla polityki. Polityki Rada szkolna kraj. nie dopuści w szkolnictwie, a każdy inspektor działający w myśl tej intencyi znajdzie w Radzie szkolnej zawsze najsilniejsze poparcie. (*Brawa i oklaski*).

P. Szczepanowski nie jest ani za systemem angielskim, ani niemieckim, gdyż szkoła powinna być wypływem życia indywidualnego. Rozwój samoistny bynajmniej — zdaniem mowcy — nie wyklucza obcych wzorów i zdobyczy. Należy brać to co dobre; mamy sami wiele szlachetnych myśli edukacyjnych, i do nich powinniśmy sięgnąć.

P. Romańczuk podnosi, że na przygotowawczym kursie tutejszego seminaryum uczą po rusku tylko języka ruskiego i religii. Opierając się na oświadczeniu p. Bobrzyńskiego, wyraża przekonanie, że temu niedostatkowi niebawem zostanie zaradzonem.

Sprawozdawca p. Czartoryski podnosi przedewszystkiem, że właściwie oponentów przeciw wnioskom komisyi nie było. Ci, którzy przemawiali, poszli nawet dalej, aniżeli komisya. Następnie odpiera mowca zarzuty poczynione ze strony ruskiej; gdyby komisya była nabrała tego przekonania, iż dzieje się krzywda którejkolwiek narodowości, nie ukrywałaby tego, ale wystąpiła z całą stanowczością.

Sprawozdawca oświadcza, iż komisya podziela zdanie wyrażone przez p. wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej, iż utrakwizm jest szczerze przeprowadzany. Mowca kończy swój wywód oświadczeniem, iż Rada szkolna kraj. powinna starać się o to, ażeby wlać w nauczycielstwo i młodzież więcej ducha narodowego i obywatelskiego. U nas nauczyciel obok zawodowego zadania powinien pielęgnować w masach ducha obywatelskiego i narodowego. Do tego jednak potrzeba nauki odpowiedniej i sympatyi obywatelstwa. Mowca prosi o przyjęcie wniosków komisyi. (*Oklaski*).

(Ks. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

P. Rey oświadcza, iż nie miał tego na myśli, co p. Brykczyński wyraził.

Pos. Brykczyński twierdzi, że p. Rey użył rzeczywiście tych samych słów; przypuszcza, iż miał co innego na myśli, ale uważał za obowiązek swój odpowiedzieć i odeprzeć słowa, które mogły wywołać przykre wrażenie.

Przystąpiono do głosowania.

Przedewszystkiem odrzucono rezolucyę posła Herasimowicza. Następnie przyjęto 1 i 2 punkt wniosków komisyi, oraz pierwszą część wniosku p. Merunowicza, aby wzięto pod rozwagę utworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół.

Do punktu 3-go wnosi pos. Herasimowicz, aby przyznać udzielenie dodatku nauczycielom, pobierającym tylko 200 zł. płacy, tylko ukwalifikowanym nauczycielom.

Sprawozdawca, poseł Czartoryski, sprzeciwił się tej poprawce, poczem punkt 3-ci wniosku komisyi przyjęto.

Przy punkcie 4-ym zabrał głos poseł Wł. Koziebrodzki, żądając, aby podręcznik do historyi polskiej odpowiadał potrzebom narodowym.

Punkt 4-ty przyjęto bez zmiany.

Punkt 5-ty przyjęto bez dyskusyi.

Do punktu 6-go, postawił pos. Herasimowicz poprawkę, aby c. k. Rząd przystąpił do założenia 2 nowych seminaryów z ruskim językiem wykładowym.

Po przemówieniu sprawozdawcy, posła Czartoryskiego, który sprzeciwił się tej poprawce, przyjęto ten punkt według wniosku komisyi, oraz przyjęto rezolucyę p. Reya, aby zastanowiono się nad możnością umieszczenia seminaryum w zamku Oleskim.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1891. Sprawozdawca poseł Madeyski.

Komisya wnosi: wydatki w sumie 1,173.720 zł. dochody w sumie 183.089 zł., przeto niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosi 990.631 zł.

P. Merunowicz domaga się, ażeby pozycyę, wyznaczoną na zasiłki na budowę szkół w kwocie 15.000 zł., podnieść do 30.000 zł.

P. St. Badeni podnosi, że Sejm uchwalił już przy sprawozdaniu komisyi szkolnej o szkołach ludowych, polecić Radzie szkolnej zbadanie potrzeby podwyższenia tej pozycyi. Mowca nie występuje przeciw podwyższeniu, tylko przeciw sposobowi traktowania samej sprawy. Nie należy dorywczo rzeczy załatwić, ale pozostawić zbadanie tej kwestyi Radzie szkolnej krajowej i Wydziałowi krajowemu.

P. Merunowicz oświadcza, iż wniosek jego nie przesądza w niczem poprzedniej uchwale sejmowej.

P. Chrzanowski podnosi, że Sejm uchwalił już kwestyę zbadania potrzeby podwyższenia dotacyi na pożyczki na budowę szkół w r. 1892, a p. Merunowicz żąda uchwalenia podwyższenia tej dotacyi już na r. 1891, i w tem leży sprzeczność.

P. Biliński również oświadcza się przeciw wnioskowi.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Madeyskiego, sprzeciwiającego się wnioskowi p. Merunowicza, uchwalono cały preliminarz według wniosków komisyi.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisyi budżetowej o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym na rok 1891. Sprawozdawca poseł Madeyski.

Komisya wnosi ogół wydatków 153.772 zł., ogół dochodów 74.627 zł., zatem niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosi 79.145 zł.

Preliminarz przyjęto bez dyskusyi.

Z kolei przyjęto w trzeciem czytaniu instrukcyę dla Wydziału krajowego, oraz ustawę o policyi ogniowej dla miast i miasteczek.

W dalszym ciągu porządku przystąpiono do sprawozdania komisyi szkolnej: z petycyi o wliczenie lat służby, wniesionych przez nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych: Jana Bermusa, Jana Kuzyka, Piotra Ryndaka, Michała Pyka, Stanisława Vogla, Maryę Jeżowską, Adelę Dawidowską, Joachima Szaraniewicza, Atanazego Tomaszka, Józefa Turasza, Antoniego Horodyskiego, Kazimierę Zdrojkowską, Honoratę Radziwończyk, Tomasza Bazylewicza, Dymitra Biłokura, Adama Kachnikiewicza, Jakóba Nabaka, Wojciecha Chmielowskiego i Daniela Szawczuka. Sprawozdawca p. Antoni Wodzicki.

Komisya wnosi: Ponieważ wliczenie lat służby mogłoby nastąpić tylko w drodze łaski, a możliwe uwzględnienie powinno być pod rozwagę wzięte, gdy nauczyciel podaje się na emeryturę, przeto nad petycyami temi Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Wniosek uchwalono bez dyskusyi.

Tenże sam sprawozdawca referuje petycyę Jana Dutkiewicza, emerytowanego nauczyciela w Gromniku, o policzenie do emerytury lat służby od r. 1845.

Komisya wnosi polecić Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę w porozumieniu z c. k. krajową Radą szkolną zbadał i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski postawił.

Uchwalono bez dyskusyi.

Z porządku dziennego nastąpiło trzecie czytanie ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. Sprawozdawca poseł Pilat.

P. Kramarczyk żąda imiennego głosowania nad tą ustawą.

Sprawozdawca p. Pilat komunikuje trzy małe poprawki, które komisya sanitarna poczyniła.

P. Romańczuk imieniem swych przyjaciół politycznych oświadcza, iż wszyscy

solidarnie głosować będą za ustawą, a nie czynią tego ze względów politycznych, ale ze względu na dobro sprawy.

Przystąpiono do głosowania imiennego.

Sekretarz p. A. Wodzicki ogłasza rezultat głosowania.

Głosujących było 109; za ustawą głosowało 88, zaś przeciw ustawie tylko 21 posłów.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego postawił p. Zoll wniosek zmiany porządku dziennego, aby wprzód przystąpiono do wyboru członka Wydziału kraj. z kuryi gmin wiejskich, a potem z większych posiadłości.

Temu sprzeciwili się jednak pp.: St. Badeni i Teliszewski.

Przy głosowaniu odrzucono zmianę porządku.

Z porządku przystąpiono tedy do wyboru członka Wydziału krajowego przez posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych.

Głosujących było 31, absolutna większość 16 głosów. P. Edward Jędrzejowicz otrzymał 21 głosów, zatem został wybrany członkiem Wydziału krajowego.

Reszta głosów padła na pp.: Chamca 4, Brykczyńskiego 1, Wł. Koziebrodzkiego 1; kartek białych oddano 4.

Z kolei nastąpił wybór członka Wydziału krajowego przez posłów z klasy wyborców gmin wiejskich.

Głosujących było 60, absolutna większość 31 głosów. P. Chamiec otrzymał głosów 57, zatem został wybrany.

Na tem odroczył ks. Marszałek posiedzenie do godziny 8 min. 30 wieczór.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 45.

Komitet centralny przedwyborczy ogłasza:

„Na przedstawienie komitetów przedwyborczych powiatowych krakowskiego i chrzanowskiego, które przyjęły jednomyśnie kandydaturę hr. Wodzickiego na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego większej posiadłości chrzanowsko-krakowskiego, Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa kandydaturę tę ogłasza".

Komitet przedwyborczy w Krakowie, na posiedzeniu odbytem w sobotę, przystąpił do ponownego głosowania nad kandydatami, ubiegającymi się o mandat poselski do Rady państwa z miasta Krakowa w miejsce ś. p. dr. Machalskiego, przyczem otrzymali na 32 głosujących:

Dr. Stanisław Tomkowicz głosów 26,

Dr. August Sokołowski głosów 4, zaś dwóch kartek nie wypełniono.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Najd. swą Małżonką wyjechał wczoraj na tydzień do nowonabytych dóbr w Węgrzech.

Na cześć przebywającego w Monachium Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora odbył się onegdaj u ks. regenta Luitpolda obiad galowy.

Według dotychczasowych dyspozycyj, Najd. Arcyksiężna Marya Walerya, której zdrowie jest już w pożądanym stanie i Jej Małżonek, Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, przybędą dnia 6 grudnia z Lichtenegg do Wiednia, gdzie zabawią czas dłuższy.

Szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, Szögyenyi, miał wyjechać wczoraj do Budapesztu, celem złożenia Najj. Panu raportu o sprawach bieżących Ministerstwa.

P. Minister Kallay złożył przedwczoraj wizytę nuncyuszowi Gallimberti'emu.

W sobotę zostały zamknięte Sejmy: morawski, szląski, salcburski i bukowiński; ogółem tedy już ośm reprezentacyj krajowych ukończyło tegoroczne swe zadanie.

Sejm bukowiński uchwalił na ostatniem posiedzeniu preliminarz funduszu krajowego. Potrzeby wynoszą 215.831 zł. 20 ct., pokrycie zaś 24.102 zł. 50 ct. Okazuje się niedobór 191.718 zł. 70 ct., a dla jego wyrównania będzie rozpisany dodatek krajowy w wysokości 17 i pół centa od każdego guldena podatków bezpośrednich.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przemówił marszałek krajowy, reasumując działalność upłynionej sesyi, którą nazwał jedną z najpłodniejszych; wyliczył 52 przedłożeń, 6 wniosków samoistnych i 67 petycyj, które Sejm załatwił; podniósł gorliwość posłów i prace w komisyach. Wymienił wreszcie ważniejsze uchwały Sejmu, przedewszystkiem zaś sprawę rozszerzenia zakresu działalności czerniowieckiego urzędu ruchu. Mowca zakończył okrzykiem w trzech językach na cześć Najj. Pana.

Sejm dolno-austryacki przystąpi jutro lub najpóźniej we środę do obrad nad przedłożeniem o połączeniu podmieść z Wiedniem.

Sejm czeski rozpoczął przedwczoraj dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem o krajowej radzie agronomicznej i załatwił dwa pierwsze paragrafy.

Koło czesko-niemieckich deputowanych odbędzie dzisiaj posiedzenie, celem powzięcia ostatecznej co do udziału Niemców w czeskiej wystawie krajowej.

Graždanin pisze o generale Seliwerstowie, że w dniu 19 marca 1878 r., został mianowany pomocnikiem szefa żandarmów i głównego kierownika trzeciego oddziału kancelaryi cesarskiej, a po śmierci generał-adjutanta Mezencowa, zajmował tymczasowo stanowisko szefa żandarmów i z dniem 5 października 1878 r. został uwolniony. Ponieważ od tego czasu upłynęło dwanaście lat, nieprawdopodobnem się wydaje, aby zamordowanie Seliwerstowa miało pobudki polityczne. Wiadomem jest nadto, że zmarły posiadał znaczne dobra i fabryki.

Co do sprawcy zamachu, nie ma nic nowego do zapisania, dotąd go nie ujęto; zdaje się, że zdołał uciec do Anglii. Dzienniki podają o Padlewskim różne szczegóły, które jednak nie są autentyczne.

Paryski dziennik *Gaulois* przytacza interesujące wyrażenie papieża Leona XIII. Podczas ostatniego przyjęcia w Watykanie toczyła się rozmowa o znanej mowie kardynała Lavigerie, w której tenże wyraził się z szacunkiem i uznaniem o republikańskiej formie rządu we Francyi. Wszyscy ciekawi byli naturalnie usłyszeć zdanie Papieża. I otoż Leon XIII miał się odezwać do msgr. Ruffo-Scilla: „Wolę, kiedy książę Kościoła przysłuchuje się marsyliance i hymn ten wita oklaskami, niż żebym miał słyszeć marsz królewski, grany na placu św. Piotra". Pod marszem królewskim rozumiał naturalnie Papież *Marcia reale*, znany hymn włoski. Jego *bon mot* zawiera głęboką treść polityczną i dosadnie charakteryzuje politykę Watykanu, który gotów pogodzić się z wszelką formą rządu i z każdym systemem politycznym, ale nie chce uznać zjednoczonych Włoch i nie chce wyrzec się pretensyj do władzy świeckiej.

We Francyi zaszła nowa manifestacya w celu okazania sympatyi francuskiej dla Rossyi. Do Brestu zawinął statek wojenny rossyjski. Kiedy prefekt miejscowy ukazał się z komendantem okrętu tego wieczorem w loży teatru miejscowego, muzyka zagrała najpierw hymn rossyjski, potem marsyliankę, a publiczność wznosiła okrzyki: Niech żyje Rossya!

Sekretarz stanu Balfour, który niedawno powrócił z objazdu swego po Irlandyi, miał mowę w klubie konserwatywnym w Liwerpolu, w której utrzymywał, że mylnie byłoby mówić w ogólności o jednej tylko kwestyi irlandzkiej, bo jest ich właściwie cztery. Pierwszą jest kwestya stosunków konstytucyjnych, do której ściąga się zwykła nazwa Home-Rule. Mięszanie jej z innemi kwestyami sprawia, że nie wiadomo dotąd dokładnie, do czego opozycya dąży właściwie na tem polu. Drugą jest kwestya środków, jakich się rząd chwycić powinien, w obec dążności uzyskania celów politycznych drogą zbrodniczych zamachów. Punkt ten obudza pewne skrupuły nawet u zaciętych Gladstonistów. Trzecia kwestya jest odwieczną: bieglejsi mężowie stanu zajmowali się nią, nim jeszcze ktokolwiek pomyślał o Home-Rule. Jestto kwestya agrarna, a stronnictwo konserwatywne było oddawna skłonnem do pomnożenia liczby właścicieli ziemskich, chodzi tylko o wynalezienie i użycie najwłaściwszego środka. Czwartą jest nędza w zachodniej części kraju. Nie pochodzi ona, jak utrzymują w pewnych kołach, z przeludnienia, nie wywołuje jej też wyłącznie niedość urodzajna gleba kraju, ale złe zwyczaje ludu i brak pracowitości. Zapobieżenie nędzy, z takich przyczyn pochodzącej, stanowi więc problem trudny do rozwiązania.

Według rzymskiej *Italie* przybędzie lord Salisbury wkrótce do Nicei, zkąd prawdopodobnie zrobi wycieczkę do Genui, gdzie ze względu na przyjazne stosunki Anglii z Włochami, nastąpi spotkanie z p. Crispim, prezesem gabinetu włoskiego.

Komisarz związku szwajcarskiego, Kuenzli, który był wydelegowany do kantonu tessyńskiego, donosi Radzie związkowej, że porozumienie delegatów obu partyj przeciwnych przyszło do skutku. Porozumienie opiera się na zasadzie reprezentacyi proporcyonalnej.

Z Nowego Jorku donoszą o wtargnięciu pod Pineridge plemienia Indyan Sioux. Dziennik nowojorski *Sun* donosi, że wojowników indyjskich przybyło 1500 ludzi, cała zaś siła zbrojna wojsk związkowych policyi granicznej wynosi 500 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Propozycye Niemiec w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami dotychczas nie zostały zakomunikowane Ministerstwu spraw zagranicznych w Wiedniu; pierwsze konferencye delegatów niemieckich, które rozpoczną się tutaj 2 grudnia, będą nosiły charakter przygotowawczych narad, służących jedynie do poznania obustronnego stanowiska. Konferencye zostaną następnie odroczone, ażeby Rządy miały sposobność dać odpowiednie instrukcye delegatom; przeciągną się więc czas dłuższy.

Preszburg, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Najj. Pan przybędzie tutaj 28 b. m. z powodu otwarcia nowego mostu na Dunaju, który otrzyma imię Monarchy. Jego Cesarska Mość zabawi tu dwa dni. Miasto czyni przygotowania do najuroczystszego przyjęcia.

Ateny, 24 listopada. Najjaśn. Cesarzowa austryacka przybyła do Korfu.

Praga, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Pod przewodnictwem Schmeykala odbyła się wczoraj narada komitetu egzekucyjnego niemieckich posłów Czech dla rozstrzygnięcia, czy Niemcy mają brać udział w wystawie krajowej czeskiej. Postanowiono uchwałę utrzymać w tajemnicy; pomimo to donoszą niektóre dzienniki, że uchwalono nie brać udziału. Termin zgłoszeń na wystawę upływa z dniem 30 b. m.

Ulm, 24 listopada. Zjazdowi katolickiemu przedstawione rezolucye wzywają do zwalczania demokracyi socyalnej, wyrażają żądanie wolności Kościoła, zupełnej niezawisłości Papieża, utrzymania szkół wyznaniowych, popierania prasy katolickiej, zakładania stowarzyszeń katolickich, wręczenia wniosku o dopuszczenie wszystkich męzkich kongregacyj duchownych i zniesienia istniejących ograniczeń dla klasztorów żeńskich. Wniosek ma być według żądań rezolucyj doręczony rządowi würtemberskiemu, a nadto wystosowana do parlamentu niemieckiego petycya o zniesienie ustawy przeciw Jezuitom.

Peszt, 24 listopada. Członek Izby panów i prezes stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża," hrabia Juliusz Karolyi, umarł.

Berlin, 24 listopada. Wzniesiony przez stowarzyszenie palenia zwłok przybytek dla urn na cmentarzu gminy miasta Berlina, a przeznaczony dla wszelkich wyznań, został wczoraj w obecności reprezentantów miasta poświęcony.

Na dzisiejszy obiad parlamentarny u kanclerza Caprivi'ego, przybędzie cesarz.

Luksemburg, 24 listopada. Proklamacya gabinetu donosi krajowi o śmierci króla i wielkiego księcia, który pozostawił kraj w najgłębszym smutku, ale pozostawił go wolnym, niezawisłym i szczęśliwym. Ze śmiercią króla gaśnie linia męzka domu Oranii, a korona wielko-książęca przechodzi na księcia Adolfa Nassauskiego. Proklamacya podnosi znamienite zalety księcia Nassau i mówi, że z koroną przeniesione zostają na księcia uczucia miłości, wierności i przywiązania, które Luksemburg zawsze panującym swoim okazywał.

Frankfurt (nad Menem), 24 listopada. W lokalu redakcyi *Frankfurter Ztg.*, oraz w prywatnych mieszkaniach wydawcy Sonnemana i naczelnego redaktora Sterna, odbyły się rewizye policyjne, celem odszukania rękopisu stuttgardzkiej korespondencyi o balu oficerskim pułku ułanów 19, z powodu której to korespondencyi zarządzono przeciw redakcyi tego dziennika śledztwo sądowo karne. Rewizya pozostała bez skutku. Znalezione w miejscach publicznych, jak restauracye, egzemplarze odnośnego numeru *Frankfurter Ztg.* zostały skonfiskowane.

Haga, 24 listopada. Król Holandyi umarł wczoraj. Stan króla pogorszył się nocy ostatniej nagle. Królowa i dwóch doktorów przypędzili całą noc przy łóżku króla, który umarł o godzinie piątej rano.

Loo, 24 listopada. Królowa, jakkolwiek głębokim dotknięta smutkiem, okazuje jednak spokój. Oblicze króla nie uległo zmianie. Ministrowie kolonij i sprawiedliwości skonstatowali śmierć i zredagowali deklaracyę dla metryk stanu cywilnego. Czterech lekarzy przedsiębrało oględziny zwłok. We wtorek zostaną one zabalsamowane i złożone do trumny, poczem przewiezione zostaną prawdopodobnie do stolicy. Dziś spodziewane jest ogłoszenie królowej regentką.

Bukareszt, 24 listopada. Król i królowa przybyli i powitani zostali przez ludność z zapałem.

Belgrad, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Minister spraw zagranicznych oświadczył w klubie radykalnym, iż mowa tronowa dlatego nie wzmiankowała osobno o Rossyi, albowiem stosunki Serbii z Rossyą pozostały od zeszłego roku niezmienione; są najserdeczniejsze i poufałe.

Rzym, 24 listopada. Z ogólnej cyfry 508 wyborów, znany jest dotychczas wynik 229. Wybrano 181 deputowanych ministeryalnych, 3 nieokreślonej barwy; 12 z lewicy, 5 z prawicy opozycyjnej; 23 radykalnych i 3 socyalistów. Crispi wybrany został w Palermo, Syrakuzie i Girgenti. W Medyolanie stracili radykalni dwa miejsca, które uzyskała opozycya umiarkowana i kandydaci ministeryalni. W Rovigno stracili radykalni cztery miejsca. Pomiędzy wybranymi znajdują się z gabinetu minister marynarki, minister sprawiedliwości, rolnictwa, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a nakoniec z najwybitniejszych lub znanych: Biancheri, Nicotera, Mordini, Grimaldi, Bovio, Cavalotti, Imbriani, Branca, Bonghi, Luzatti, socyalista Bosta, i zięć Garibaldi'ego, Canzio.

Paryż, 24 listopada. W stowarzyszeniu filotechnicznem miał Ferry mowę, w której podnosił z naciskiem rozpowszechnienie oświaty jako najsilniejszego środka, w sprawie rozwiązania kwestyi socyalnej. Tłumy robiły Ferry'emu owacyę.

Paryż, 24 listopada. Według doniesienia dzienników, Padlewski przybył do Londynu.

Bern, 24 listopada. W Bazylei odrzucono w głosowaniu ludowem system wyborów proporcyonalnych. W wyborach do związkowej rady narodowej, odnieśli demokraci socyalni jedyne powodzenie tylko w Zurychu.

Londyn, 24 listopada. *Times* dowiaduje się, iż trudności, jakie uwidoczniły się ostatniemi czasy na polu otrzymania potrzebnego zapasu gotówki, spowodują prawdopodobnie rewizyę aktów bankowych z roku 1844.

Rio Janeiro, 24 listopada. Kongres ustanowił komisyę dla zbadania projektu republikańskiej ustawy konstytucyjnej, a następnie odroczył posiedzenia aż do zreferowania przez komisyę pracy poruczonej.

Kair, 24 listopada. Wielki książę następca tronu rossyjskiego i książę grecki Jerzy, przybyli i przyjęci zostali na dworcu kolejowym przez kedywa, ministrów, dowódców wojskowych władz angielskich i agentów dyplomatycznych.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 24 listopada 1890.
Jedenasty gościnny występ pani
HELENY MODRZEJEWSKIEJ

Dama z kamelią

dramat w 5 aktach Al. Dumasa.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro we wtorek po raz dziewiąty „Biedny Jonatan" operetka w trzech aktach Millöckera.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22. listopada 1890

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	227	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	298	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	10	107	80
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100	—	100	70
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	40	104	10
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	—	92	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	10	100	80
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	42	5	54
Napoleondor	9	08	9	20
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	36¼	1	38¼
100 marek niemieckich	56	40	57	10

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 listopada 1890

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.10	88.50
luty-sierpień	88.—	88.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.10	88.30
kwiecień-październik	88.15	88.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.75	131.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137 —	137.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 —	146.—
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181.50	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143 75	144.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.10	101.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.60	107.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	103.30	104 —
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.90	89.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	160.25	161.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	296.—	296 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	220.—	220.60
Bank austro-węgierski a 600 zł.	978.	980.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	82 50	83 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	308.—	310.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2740.—	2750.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202 —	202 75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a w	225 —	226 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	237.70	238 30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.50	135 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194 50	195.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.30
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 —	100.60
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.25	102.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.—	99.60
„ „ po 100 zł. w. a.	99 20	99.60
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.10	98.90
dtto (Jarosław-Sokal)	95.50	96.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 200 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81 75	82.25
z r. 1884	88.40	89 20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	99 80	100 50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182 50	183 50
Clarego po 40 zł. m. k.	54 25	55.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29 —	33.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.75	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	57.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	52.—	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.75	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 70	13 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	28.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.25	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46.50	47.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.70	116 —
Paryż za 100 fr.	45 62 20	45 67.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.48.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.50.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.13 50	9.14 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 93621 (7620 1—3)

OBWIESZCZENIE
c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1890 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1890 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1890 aż do 31 stycznia 1891 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 31 grudnia 1890 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1890 do 30 stycznia 1891.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1891 należy najdalej do końca lutego 1891 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone, według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912. wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719⅓ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2 877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą, jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny niezasadzą, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1890/1891 wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 10 października 1890 l. 81835.

Lwów, dnia 19 listopada 1890.

L. 10025 (7600 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym dobromilskim odbędzie się w sprawie egzek. generalnej agentury The Singer Manufactoring w Nowym-Yorku. G. Neidlinger przeciw Berlowi Fichtelbergowi i niewiadomemu z miejsca pobytu Samuelowi Fichtelbergowi o zapłacenie kwoty 62 zł. 49 ct. wa. z pn. dnia 27 listopada 1890 i 22 stycznia 1891, każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonych pod nr. d. 42 whl. 59 oszacowanej na 500 zł. i pod nr. d. 37 whl. 60 na 800 zł. oszacowanej.

Cena szacunkowa stanowi cenę wywołania.

Wadyum wynosi 50 zł.

Kuratorem ustanowiony dla Samuela Fichtelberga adw. dr. Antoni Klinger w Wiedniu a dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem nie mogła być doręczoną lub którzyby po 16 kwietnia 1889 prawa rzeczowe na sprzedać się mających realnościach nabyli adw. dr. Józefa Byka w Dobromilu.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Dobromil, dnia 28 września 1890.

L. 361/6 (7595)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wszystkiego wina moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Przeworsk na rok 1891 z prawem przedłużenia tej dzierżawy w razie nie wypowiedzenia a na następny drugi i trzeci rok to jest na rok 1892 i 1893 ewentualnie bezwarunkowo na przeciąg trzech lat to jest od 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1893 odbędzie się dnia 3 grudnia 1890 od godziny 9tej do 12tej przed południem publiczna licytacya w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. to jest (czterysta piędziesiąt zł. wa).

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum równające się dziesiątej części ceny wywołania mogą być wniesione najdalej dnia poprzedniego przed licytacyą tj. do 2 grudnia 1890 do 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Rzeszowie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Rzeszów, dnia 17 listopada 1890.

L. 9721 (7587 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Kazimierza Ziemby 100 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 5 grudnia 1890 i 9go stycznia 1891 licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jędrzeja Boiyły własnej pod l. 13 w Boratynie położonej.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 2590 zł.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Em. Gaberle.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, dnia 9 października 1890.

L. 5427 (7599 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie Jojny Altera przeciw Chanie Starkmann, Perli Alter, Mojżeszowi i Izraelowi Schmidtom, pto 400 złr. zpn. odbędzie się dnia 10 grudnia 1890 i dnia 19 stycznia 1891 każdym razem o godz. 10 rano na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod lk. 345 w Cieszanowie położonej lwh. 561 ks. gr. tejże gminy objętej.

Cena szcunkowa wynosi 1060 złr.

Wadyum 106 złr. wa.

Akt oszacowania wyciąg. hipot. i warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Jana Strzeleckiego.

Cieszanów. 24 sierpnia 1890.

L. 42100 (7548 2—3)

Celem wydzierżawienia stacyi mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 2 września 1890 l. 63450 warunków publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze:

Liczb. porząd.	Nazwa: do wydzierżawienia na jeden rok / do wydzierżawienia na jeden r. 1891	Nazwa: gościńca	Pozycye taryfy: myto drogowe za kilom.	Pozycye taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołania w walucie austr. na jeden rok zł r.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiat Dyrekcyi skarbu dnia na dniu
1	Kułaczyn myto drogowe	Podbezkidzki	16	—	3210	9 grudnia 1890 od 8 do 2 godziny po południu
2	Orelec myto drog. i mostowe	dtto.	16	II.	1672	
3	Borszczów myto drog. i mostowe	dtto.	16	I.	2165	
4	Iwanowce myto drg i mostowe	dtto.	16	II	4885.77	
5	Nadwórna myto drog i mostowe	dtto.	8	III.	858	
6	Horodenka myto drogowe	Pokucki	16	—	1036	
7	Kołomyja ad Gwoździec myto drog. i mostowe	dtto.	16	I.	3440	10 grudnia 1890 od 8 do 2 godzinyny po południu
8	Kossów Wierzbowiec myto drog. i mostowe	dtto.	16	III.	4090	
9	Zaleszczyki nr. I. myto drogowe	Podolski	24	—	2766	
10	Zaleszczyki nr. II. myto mostowe	dtto.	—	III.	6800	
11	Dora myto drog. i mostowe	Delatyński	16	III.	3142	
12	Mikuliczyn myto drog i mostowe	dtto.	16	III.	1811	
13	Jabłonica myto mostowe	dtto.	—	III.	1368.86	

Pisemne należycie opieczętowane w 1/6 część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnosić należy najdalej do dnia poprzedzającego licytacyę do godziny 2 po południu na ręce naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po ukończeniu ustnych licytacyi nastąpi otwarcie wniesionych ofert.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k, pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcyá skarbu.

Kołomyja, dnia 14 listopada 1890,

L. 41895 (7549 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina bezwarunkowo na ezas od 1 stycznia 1891 do 31 grudnia 1893 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzieiżawy przed upływem ostatnich 2 lat odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

Liczba bieżąca	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się dnia	Licytacya odbędzie się o godz.	Licytacya odbędzie się w	Uwaga
1	Horodenka	mięso	II. klasa względnie III.	6350	—	9 grudnia 1890.	od 8 do 12 przed połud.	c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.	
2	Mielnica		III, klasa taryfy	2010	—				
3	Tłuste			2301	50				
4	Uścieczko			980	40				
5	Horodenka	wino	wedle taryfy C. nstawy z 18 maja 1875	201	75	10 grudnia 1890			
6	Uścieczko			40	—				
7	Słoboda rungurska			100	75				

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do 2 godziny po południu dzień naprzód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnosić.

Wykaz należących miejscowości do pojedyńczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i w Nadzoragh c. k. straży skarbowej, w który chęć licytowania mający wglądnąć może, zaś bliższe warunki licytacyjne mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja dnia 16 listopada 1890.

L. 6957 (7569 2—3)

W dniach 15 grudnia 1890 i 20 stycznia 1891, każdym razem 9 o godzinie rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya ciała hip. wyk. hipot. l. 323 Kazimierza Smichowskiego własnej i ciała hip. wyk. hip. l. 382 Jakóba Smichowskiego własnego księgi gruntowej gminy katastralnej Jezierzany objętych. celem zaspokojenia sumy 80 zł. wa. z pn. na rzecz Towarzystwa kredytowego oszczędności w Tłumaczu. Ciała hipoteczne powyższe każde z osobna na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania co do ciała hip. l. 323 Kazimierza Smichowskiego własnego stanowi suma 126 zł. zaś co do ciała hip. l. 382 Jakóba Smichowskiego 312 zł.

Wadyum 10prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem ck. notaryusz p. Alfred Orski w Tłumaczu.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tłumacz, 30 września 1890.

L. 3901 (7562 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że w celu ściągnięcia sumy 100 zł. wa. na rzecz Joela Frenkla odbędzie się dnia 11 grudnia 1890 i 12 stycznia 1891 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Ilka Bednarczuka wyk. hip. l.,7 i Hnata Szałaka wyk. hip. l. 257 gminy kat. Palczyńce objętych.

Cena wywołania poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą, 200 zł. wa.

Wadyum 20 zł. wa.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowicno kuratorem c. k. notaryusza Stanisława Dembowskiego w Nowemsiole.

Nowesioło, 30 września 1890.

L. 7441 (7534 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia sumy wekslowej 107 zł. wa. z 6prc. odsetkami od dnia 6 czerwca 1878 bieżącemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi publiczny przetarg połowy eiała hipotecznego wyk. hip. l.512 księgi gruntowej miasta Złoczowa na imię Józefa Kmiecia w 3/4 zaś Romana Burmańczuka w 1/4 częściach zapisanego na rzecz Pesi Schorr w dwóch terminach na dniu 12 stycznia 1891 i na dniu 16go lutego 1891 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie z tem, że połowa tej realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 313 zł. 20 ct.

Wadyum 31 zł. 32 ct.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony, wierzycieli hipotecznych ck. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu we Lwowie, c. k. główny Urząd podatkowy w Złoczowie Agnieszkę Hupka, Taubę Rappaport, Majera Rappaport tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 25 sierpnia 1890 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo zastawu na sprzedać się mającej połowie realności nabyli, lub którymby obecna lub późniejsza w tej sprawie licytacyjnej wydać się mające uchwały albo wcale nie albo w należytym czasie doręczone być nie mogły przez kuratora adw. dra Wesołowskiego.

Złoczọw, 31 października 1890.

L. 5779 (7513 2—3)

Dnia 30 grudnia 1890 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie relicytacya realności pod lk. 68 w Dukli położonej przedtem Abrahama Lejzora toffa i Małki Hebenstreit względnie tejże spadkobierców własnej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 2383 zł. 50 et. wa.

Wadyum 239 zł. wa.

Dalsze warunki licytacyjne, ekstrakt tabularny i akt oszacowania można przeglądnąć w registraturze sądowej.

Dukla, dnia 2 listopada 1890.

L. 1921 (7561 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Maryi Zielińskiej i Agnieszki z Zielińskich Słotowej w kwocie 30 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut Sądzie w dniach 9 stycznia 1891 i 9 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacyjna sprzedaż połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 173 gminy Szczyglice Wawrzyńca Zielińskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 294 zł.

Wadyum wynisi 30 zł.

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki, 25 września 1890.

L. 6520 (7560 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie Herscha Freisingera przeciw leżącej masie spadkowej Józefa Szumilaka pto 34 złr. 36 ct. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 19 stycznia 1891 i 28 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż 3/6 części realności lwh. 312 ks. gr. gm. Narol miasto objętej.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.

Wadyum 10 złr.

Akt oszacowania wyciąg hipot. i bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Cieszanów, 27 września 1890.

L. 11390 (7535 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 11 rat po 21 zł. 20 ct. i kapitału resztującego 192 zł. 80 ct. aw. zpn. po strąceniu 2 rat po 21 zł. 20 ct. odbędzie się dnia 28 listopada i 18 grudnia 1890 o 10 godzinie rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jaśka Pilchi własnej wyk. hip. l. 233 w połowie i l. 235 w całości gminy katastralnej Muszkatówka objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa ciała hip. l. 233 wynosi z funduszem zakładowym 388 zł. 35 ct. a ciała l. 235 kwotę 909 zł. 50 ct.

Zakład wynosi 38 zł. 82½ ct. i 90 zł. 95 ct.

Gdy cena kupna połowy ciała hip. l. 233 pokryje egzekwowaną potrzebę, sprzedaż drugiego ciała zaniechaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

Borszczów, dnia 12 października 1890.

L. 3636 (7453 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 100 zł. wa. wraz z pn. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lk. 61 w Skawie położonej lwh. 61 dla tejże gminy objętej, dłużnika Franciszka Majchrowicza własnej w dniach 21 stycznia i 19 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowem w Jordanowie.

Cena wywołania 465 zł. wa.

Wadyum 46 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 13 września 1890.

L. 5720 (7514 3—3)

Dnia 30 grudnia 1890 i 3 lutego 1891 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia sumy wekslowej 15 zł. wa. z pn. licytacya realności gruntowej wyk. hip l. 88 gminy Wietrzno objętej, protokołem z 18 grudnia 1889 z praes. 29 stycznia 1890 l. 548 egzekucyjnie ocenionej dłużnika Antoniego Piotrowskiego własnej na rzecz Mojżesza Riemera.

Cena szacunkowa 180 zł.

Wadyum 18 zł. wa.

Warunki licytacyjne, akt ocenienia i ekstrakt tabularny można przeglądnąć w ekspedycie.

Dukla, 3 listopada 1890.

Upadłości.

L. 6867 (7558 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też wszystek nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawaj konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Barucha Goldmana kramarza towarów bławatnych w Brzeżanach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. radcy sądu kraj. p. Komarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Dr. Schätzla z Brzeżan wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przędsięwzieli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 2 grudnia 1890 o godz. 10 przedpołudniem w c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach w biórze nr. 12.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić się w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 29 grudnia 1890 i podać ją na terminie na dzień 19 stycznia 1891 o godzinie 4 po południu biórze nr. 12 wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociaiżby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w części urzędowej „Gazety lwowskiej“

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 19 listopada 1890.

L. 13909 (7579 1—3)

Na wniosek wierzycieli ustanowiono stałym zawiadowcą masy konkursowej Aby Krauthamera adw. Dr. Trachtenberga zaś jego zastępcą Dr. Stanisława Haczewskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego

Kołomyja, 18 października 1890.

Konkursa.

L. 4061 (7543 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 268 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady prokuratora państwa w Czerniowcach z poborami VII. klasy rangi z dniem 15 grudnia 1890 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa
Lwów, dnia 18 listopada 1890.

L. 2556 (7584)

C. k. Sąd obwodowy potrzebuje dyetaryusza z egzaminem do prowadzenia ksiąg gruntowych i dłuższą praktyką w tym zawodzie za wynagrodzeniem 1 złr. 50 ct. dziennie.

Zgłoszenia z świadectwami do 1 grudnia 1890.

Wadowice, dnia 19 listopada 1890.

L. 544 (7597)

C. k. zarząd salinarny w Bolechowie potrzebuje zaraz dyurnistę z płacą dzienną 70 centów.

Piękne pismo tudzież biegłość w rachunkach wymagane.

Podania własnoręcznie pisane z świadectwami wnosić należy do c. k. zarządu salinarnego w Bolechowie.

Kuratele.

L. 5606 (7568 1—3)

Jan Buczak z Trzebosi uznany marnotrawcą, kuratorem jego Michał Watras z Trzebosi.

C. k. sąd powiatowy
Sokołów, 11 sierpnia 1890.

L. 14802 (7567 1—3)

Iwan Kizan z Knihynicz uznany za marnotrawcę kurator jego Wasyl Fedyk z Knihynicz.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 25 października 1890.

Księgi gruntowe.

L. 15162 (7596 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że księgę gruntową dla wiejskich posiadłości w przemyskim c. k. Sądzie obwodowym prowadzoną w szczególności wykaz hipoteczny l. 698 obejmujący posiadłość tabularną „Adamówka“ w gminie podatkowej Adamówka powiecie sądowym Sieniawskim położoną, Władysława ks Czartoryskiego własną w ten sposób uzupełniono. iż na karcie stanu majątkowego dopisano w pozycyi 4 następujące parcele gruntowe w gminie katastralnej Adamówka położone a to: l. kat. 694 łąka z przestrzenią 2 morgów 1527□°, l. kat. 695 łąka z przestrzenią 2 morgi 274□°, l. kat. 696 rola z przestrzenią 40 morgów 582□° i 40 morgów 583□°, l. kat. 698 pastwisko w przestrzeni 605□°, l· kat 699 pastwisko z przstrzenią 673□°, l. kat. 700 pastwisko z przestrzenią 2 morgi 1067□°, l. kat. 701 pastwisko w pzestrzeni 424□°, l. kat. 706/1 rola w przestrzeni 7 morgów 866□° i l. kat. 707 rola w przestrzeni 10 morgów 937□° i że c· k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby wygotował projekt uzupełnić się mającego powyższym wpisem ciała tabularnego, który to projekt w tymże c k. Sądzie obwodowym, przejrzanym być może, a od dnia 31 października 1890 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako uzupełnione ciało tabularne do ks. gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd kajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego uzupełnionego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia uzupełnionego ciała tabularnego na powyżej opisanych parcelach gruntowych nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają i ani przy pierwotnem założeniu nowego ciała tabularnego ani też po utworzeniu onegoż wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1891 tem pewniej wnieśli ile w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w uzupełnionej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą·

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia, ta okoliczność nie zmienia, iż prawo zgłosić się mające z załatwienia sądowego widoczem jest, lub, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesione zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczyh stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 14 października 1890.

L 9444 (7593)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi grunt. dla gminy Zabłocie dnia 1 grudnia 1890 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 18 listopada 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3111 (7497 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Jędrzeja Jędrzejca, że ojciec jego Jędrzej Jędrzejec dnia 25 lipca 1889 zmarł w Sieniawie z pozostawieniem kodycylu, którym go zupełnie wydziedziczył i wzywa go, by w rok od dziś zgłosił się w sądzie dla warowania swych praw, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym mu kuratorem Michałem Kwimaczem i resztą spadkobierców przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, dnia 22 czerwca 1890.

L. 20788 (7529 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Słocie uchwały z dnia 4 września 1890 l. 16993 zarządzającej wpis prawa własności realności lwh. 114 ks. grunt gminy Tarnów objętej dotąd masy spadkowej śp. Wawrzyńca Barwiołka własnej dla Wojciecha Słoty kuratorem adw. dr. Jan Mikuciński tegoż zastępcą adw. dr. Bronisław Gałecki ustanowionym został.

Tarnów, dnia 13 listopada 1890.

L. 6379 (7537 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie z życia i miejsca pdbytu nieznanego Tymka Tymoczko z Bereźnicy wyżnej zawiadamia, że w sprawie Fedunki z Tymoczków Wojtanowskiej przeciw niemu i Maryi Tymoczko o oddanie w posiadanie połowy realności nk. 36 lwh. 77 m. Bereźnicy wyżnej zpn. termin na dzień 17 grudnia 1890 o 9 rano wyznaczono a dla niego kuratorem Jana Moskalik ustanowiono.

Poleca się zatem Tymkowi Tymoczko, by ustanowionemu kuratorowi, potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę przedstawił.

C k. Sąd powiatowy.
Baligród, 19 października 1890.

L. 9448 (7540 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Wartanową Zarngiewicz Romaszkan i tejże możliwych spadkobierców że Basia Gajer wniosła dnia 18 sierpnia 1890 do l. 9448 zgłoszenie prawa własności całej realności wykazem hipotecznem l 726 w Kutach objętej na tąż Wartanową Zarngiewicz Romaczkan zapisanej na które to zgłoszenie termin do rozprawy na 18 listopada 1890 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Wartanowa Zarngiewicz Romaszkan i tejże możliwych spadkobierców, aby przy powyższym terminie osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika się jawili lub też wreszcie przed terminem stosowną informacyę ustanowionemu dla niej kuratorowi Eliaszowi Tymoczce z Kut udzieliła inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie przypisać by musiała.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 10 września 1890.

L. 20195 (7464 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Franciszkę Ulrich, że w spawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Wadowice górne ze Zadwórzem lwh. 952 ks. gr. dla dóbr tab. objętej, ustanowił dla niej kuratora adw. Dr Mieczysława Gałeckiego ze substytucyą adw. Dr. Jana Steca.

Tarnów, dnia 6 listopada 1890.

L. 10094 (7481 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, że na dniu 24 listopada 1869 zmarł w Zbarażu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Szeiwach Fröhlich do którego spadku, między innymi konkurują także Mendel Fröhlich i Jenta z Fröhlichów Rosenkranz.

Gdy miejsce pobytu tych spadkobierców sądowi jest nieznane, przeto wzywa się tychże ażeby w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego wezwania w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ licząc, do spadku się oświadczyli gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe li tylko z deklarowanymi i ustanowionymi kuratorami Izakiem Süssermanem, Jzraelem Landesbergiem i Mojżeszem Feuersteinem przeprowadzone zostanie i wedle wyniku spadek się przyzna.

Zbaraż, dnia 6 listopada 1890.

L. 21334 (7508 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiego Towarzystwa kred. dla handlu i przemysłu przeciw Abrahamowi i Reizli Blochom pto 1000 złr. aw. względnie w sprawie rozdziału cen kupna realności pod nr. 25 i 26 w Tarnowie na Zawalu dla niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Blocha Reizli Bloch kuratorem adw. Dr. Malawskiego tegoż substytutem adw. Dr. Salomona i zawiadamia o tym nieobecnych tut. edyktem.

Tarnów, dnia 17 listopada 1890.

L. 18207 (7511 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie w sprawie spadkowej po Eidze Lehr zamężnej Zausmer dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Markusa Lehr celem doręczenia· tutejszej uchwały z 21 czerwca 1890 l. 11569 ustanawia kuratorem adw. da. Wittlina u którego Markus Lehr zgłosić się ma.

Złoczów, 26 października 1890.

L. 13118 (7580 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa każdego posiadacza kwitu depozytowego z daty Przemyśl 27 stycznia 1883 przez c. i k. wojskowy magazyn zaopatrzenia (Militär-Verpflegs-Magazin) w Przemyślu wystawionego, wedle którego Salomon Konik tytułem kaucyi za dostarczanie siana dla stacyi w Rzeszowie kwotę 30 zł. pod 7 art. 102 złożył, aby rzeczony kwit depozytowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po upływie tego terminu kwit ten uważanym będzie jako pozbawiony prawnego znaczenia.

Przemyśl, 8 listopada 1890.

L. 12011 (7601 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Fećka Telepa, iż przeciw niemu wniósł na dniu 24 października 1890 l. 12011 Paweł Bal pozew o 590 zł. a. w., oraz że termin do wniesienia na takowy obrony, na dzień 12 grudnia 1890 na godzinę 9 rano wyznaczono ustanawiając dlań kuratorem p. dr. Karola Neumanna adwokata w Gorlicach.

Obowiązkiem więc Fećka Telepa jest, z tymże kuratorem się porozumieć, lub sobie innego prawnego zastępcę obrać, inaczej rozprawa z tym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Gorlice, dnia 6 listopada 1890.

L. 10056 (7602 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Procia Kurmana, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw spadkobiercom Matwija Kurmana pto 3 rat po 3 zł. doręcza się uchwałę z dnia 20 grudnia 1878 l. 5218 i z 11 czerwca 1890 l. 5960 dla niego do rąk ustanowionego kuratora Hryńka Kurmanna, zatem wzywa się go, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym złe skutki sam sobie przypisze.

Kamionka str. dnia 31 października 1890.

7594 1—3)

Pan dr. Konstanty Lewicki wpisany został z dniem 3 listopada 1890 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 3 listopada 1890.

L. 3359 (7603)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku nad Dunajcem zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Sendera Steinera, iż w sporze drobiazgowym Antoniego Micherdzińskiego przeciwko niemu, ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie Jakóba Gorlickiego, wójta z Maniów i termin do rozprawy na dzień 12 grudnia 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, 18 października 1890.

L. 5222 (7589 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Salabura, że Maryanna Salabura wytoczyła przeciw niej pozew de praes. 19 lipca 1890 l. 5222 o uznanie prawa własności 2/3 części ciała hip. lwh. 957 na rzecz Maryi Salabura wpisanego i sprostowanie wpisu hipot. w ks. gr. gm. kat. Stary Sącz; wzywa się Maryannę Salabura, aby na termin dnia 23 grudnia 1890 godz. 9 rano stanęła, lub ustanowionemu kuratorowi p. Ludwikowi Miąsikowi zastępcy c. k. notaryusza w Starym Sączu informacyę udzieliła.

C. k. Sąd powiatowy
Stary Sącz, 22 lipca 1890.

L. 15156 (7578 1—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że wpisane do tutejszego rejestru dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych „pierwsze Towarzystwo eksploatacyi nafty i wosku ziemnego w Kołomyi z ograniczoną poręką“ w skutek uchwały członków z 12 października 1890 się rozwiązało i likwidacyą swoich stosunków likwidatorom Celestynowi Domainowi, Dr. Kajetanowi Mararomoszowi i Karolowi Głuchowskiemu poruczyło.

Wzywa się tedy wszystkich wierzycieli Towarzystwa, ażęby się ze swojemi pretensyami do tegoż Towarzystwa udali.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 8 listopada 1890.

L. 14988 (7598 1—3)

Na pozew Emilii Gonek i Zofii Smenda, przeciw Michałow i Chudzińskiemu o własność 27/120 części realności wyk. hip. 1344 gminy katastralnej Stanisławów objętej, pod dniem 15 października 1890 do l. 14988, zawiadamiamy Michała Chudzińskiego, względnie tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że ten pozew z 30-dniowym terminem do obrony do postępowania pisemnego zadekretowano i takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Eminowiczowi doręczono — wobec czego rzeczą jest pozwanych temuż kuratorowi wcześnie informacyę dla obrony udzielić lub innego zastępcę zamianować pod rygorem skutków zaniedbania tego.

Stanisławów, 25 października 1890.

L. 47029 (7572)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę „Julia Berger i syn“ dla prowadzenia interesu wyrobu ubiorów dziecinnych jako jawną spółkę handlową w rejestrze handlowym dla firm spółkowych wpisano i przytakowej uwidoczniono, ze Julia Berger właścicielka interesu wyrobu ubiorów dziecinnych pod l. 21 ulica Halicka we Lwowie tudzież syn jej Wiktor Berger przemysłowiec są jawnymi spólnikami firmy, że takowa z dniem 1 października 1890 swe działanie rozpoczęła, że siedzibą spółki jest Lwów i że każdemu spóluikowi przysługuje prawo zastępywania spółki i podpisywania firmy.

We Lwowie, dnia 8 listopada 1890.

L, 5622 (7542 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa tych wszystkich, którzy jako wierzyciele mają jakąkolwiek pretensyę do spadku zmarłego w Rymanowie na dniu 25 kwietnia 1890 (beztestamentalnie) śp. ks. Apolinarego Laskowskiego by celem zgłoszenia i wykazania swych pretensyi dnia 23 grudnia 1890 o godz. 9 przed południem stanęli lub do tego terminu pisemnie roszczenia swe zgłosili gdyż inaczej nie będzie im służyło żadne prawo poszukiwania swych pretensyi przeciw spadkobiercom, w razie gdyby spuścizna przez zapłatę zgłoszonych pretensyi była wyczerpaną wyjąwszy jeśliby służyło im już prawo zastawu.

Rymanów, 15 września 1890.

L. 48047 (7573)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę „Jan Stachiewicz“ dla handlu towarów korzennych, nasion i roślin we Lwowie do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 15 listopada 1890.

L. 6058 (7536 1—3)

Ogłasza się, że dnia 14 września 1855 umarł Efroim Langsam właściciel realności w Birczy z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozprządzenia.

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu ustawowych spadkobierców Nencie Laufer i Efroima Neyera aby w przeciągu roku jednego od dnia poniżej wymienionego zgłosili się w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku po zmarłym Efroimie Langsamie. w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Salomonem Bergerem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy·
Bircza, 16 sierpnia 1890.

L. 2134 (7515 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Barucha Kalba, że przeznaczona dla niego rezolucya tabularna z 10 lipca 1890 l. 2137 wpis prawa własności realności lwh. 230 gminy Dąbica objętej dotychczas na jego imię zapisanej na rzecz Herscha i Itty Szuldenfreiów doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi Abrahamowi Körnerowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 10 lipca 1890.

L. 15456 (7510 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, iż na prośbę Zakładu kredytowego, komercyalnego w Kołomyi wydano równocześniej nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. aw. zpn. przeciw pozwanemu Leibowi Zauder a dla tegoż pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego ustanowiono kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Milgroma z substytucyą adw. dr. Staubera.

Kołomyja 10 listopada 1890.

L. 8343 (7509 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Geleta że na podstawie kontraktu kupna Andrzej Telep z Wirchnego zaintabulował się za właściciela 1/6 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 16 ks. gr. Wirchne objętego dawniej Wasyla a w spadku Andrzejowi Gelecie przyznanego wzywa się przeto Andrzeja Geletę, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi Dmitrowi Marczakowi z Wirchnego informacyi udzielił lub dla siebie pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 28 lipca 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 1998 7554 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady magazyniera i taksatora w jednej osobie przy oddziale zastawniczym kasy oszczędności m. Stanisławowa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci nieprzekraczający 40 roku życia, ubiegający się o tę posadę, z którą połączona jest płaca 400 zł. rocznie, pobierana miesięcznie z góry, winni wnieść najdalej do 1 lutego 1891 roku własnoręczne podania do dyrekcyi kasy oszczędności, do których dołączą:

a) metrykę chrztu;

b) dowody dotychczasowego zatrudnienia, i

c) kaucyę służbową w kwocie 500 zł. złożoną w papierach wartościowych, lub na książeczce kasy.

Posada ta zostanie nadaną na razie prowizoryeznie, po roku zaś w razie odpowiedniego zachowania się, zostanie zamienioną na posadę stałą.

Stanisławów, dnia 19 listopada 1890.

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności.

Do serc litościwych!

Przy ulicy Sokoła L. 7 mieszka wdowa po rękodzielniku z pięciorga drobnych dzieci. Będąc bez najmniejszego utrzymania, uprasza o jakiekolwiek bądź wsparcie.

Przełożeństwo przemysłowego stowarzyszenia lwowskich szynkarzy powiadamia, że stręczenie pracy zawodowej przez biuro stowarzyszenia uskutecznia się od 9 do 11 godziny przed południem. 7305

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.